Należytość pocztowa płacona gotówką.

WYDANIE IV, III,

Rok XV. **Kraków, piątek 9 grudnia 1932** **Nr. 334**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-81
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.638.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie kommunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Dziś „Przegląd akademicki"

poświęcony 35-letniemu jubileuszowi „Przedświtu"

(Artykuły posła Dra Ozjasza Thona, Dra Chaima Hilfsteina i in.)

Interwencja posłów żydowskich u ministra Pierackiego

w sprawie ekscesów antyżydowskich

Warszawa, 7. 12. PAT. W dniu 7 bm. p. minister spraw wewnętrznych przyjął posła i prezesa gminy żydowskiej we Lwowie p. Jaegera oraz posłów żydowskich i reprezentanta Stowarzyszenia Kupców Małopolskich. Delegacja w szerokiem oświetleniu przedstawiła p. ministrowi ostatnie zajście we Lwowie i wysunęła szereg wniosków, zmierzających w kierunku uchronienia w przyszłości ludności miasta Lwowa od podobnych zbrodniczych wystąpień, **domagając się pociągnięcia do odpowiedzialności sprawców zaburzeń i ekscesów oraz prosząc o pomoc dla tej biednej ludności, która poniosła straty moralne i materjalne w czasie zaburzeń.**

P. minister oświadczył, że część wniosków należy skierować do urzędu Ministra Wyznań Religijnych i O. P., natomiast co do swej osoby zapewnił, że stanowisko rządu znalazło swój wyraz w oświadczeniu sejmowem, złożonem w ubiegłym roku i że **są wydane jaknajdalej idące zarządzenia, aby nie dopuścić na przyszłość do gorszących i antypaństwowych zajść.**

Otwarcie wyższych uczelni w Warszawie

Warszawa, 7. 12. (Sin) Po przerwie prawie tygodniowej otwarto dziś szkołę gospodarstwa wiejskiego. Na drzwiach uczelni wywieszono obwieszczenie o wydaleniu z szkoły studenta trzeciego semestru Tadeusza Motza za bójkę z Żydami w dniu 14. listopada. Obok tego obwieszczenia znajduje się upomnienie do młodzieży, że najmniejsze zakłócenie spokoju na terenie szkoły wywoła ponowne jej zamknięcie. **Wznowiono również wykłady na politechnice i W. S. H.**

Stronnictwo Ludowe zaproponowało endecji uzgodnienie taktyki na terenie sejmowym

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7. 12. (Sin) Dzisiejszy „Kurjer Poranny" podaje następujące sensacyjne pismo do prezydjum Stronnictwa Narodowego. Pismo to brzmi: „Prezydjum naczelnego komitetu wykonawczego Stronnictwa Ludowego zgodnie z postanowieniami naczelnego komitetu wykonawczego tego stronnictwa postanowiło zwrócić się do prezydjum Stronnictwa Narodowego w sprawie **utworzenia komisji porozumiewawczej obu stronnictw podczas trwania sesji parlamentarnej.** Ze swej strony na prezydjum naczelnego komitetu wykonawczego proponuje na członków komisji porozumiewawczej p. dra Wronę, dra Kiernika, marszałka Rataja i p. Osieckiego, prosząc równocześnie o podanie ze swej strony nazwisk członków do tejże komisji. Proponujemy, aby na pierwszem posiedzeniu komisji porozumiewawczej została omówiona **taktyka obu stronnictw na terenie parlamentarnym podczas trwania sesji budżetowej w Sejmie.** Prezes naczelnego komitetu wykonawczego dr. Stanisław Wrona, sekretarz naczelny Kazimierz Bagiński."

Rozdział referatów w komisjach sejmowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7. 12. (Sin) Dziś odbyły się posiedzenia całego szeregu Komisyj sejmowych. Podczas poprzedniej sesji referaty przydzielano zwykle nie klubowi, zgłaszającemu wniosek nagły, lecz klubowi BB Dziś zerwano jednak z tą tradycją i referaty przydzielono tym klubom, które zgłosiły wnioski.

Na komisji oświatowej **wniosek Koła Żydowskiego w sprawie nostryfikacji dyplomów akademickich, uzyskanych przez studentów żydowskich na zagranicznych uczelniach oraz wniosek Koła Żydowskiego w sprawie przyznania studentom nieprzyjętym na wyższe uczelnie prawa odwołania przeciwko temu nieprzyjęciu do ministra WR i OP przydzielono drowi Sommersteinowi.**

Na posiedzeniu komisji prawniczej po przydzieleniu referatów poseł Langer (Str. Lud.) żalił się, że wnioski opozycyjne leżą tak długo aż się stają nieaktualne. Prezes Car wskazał, że z 60 wniosków na ostatniej sesji 57 zostało załatwionych.

Warszawa, 7. 12. PAT. Komisja spraw zagranicznych Sejmu przydzieliła na dzisiejszem posiedzeniu referaty o projektach szeregu ustaw ratyfikacyjnych, przekazanych komisji w pierwszem czytaniu na wczorajszem plenarnem posiedzeniu Sejmu. Komisja prawnicza pod przewodnictwem wicemarszałka Cara dokonała przydziału referatów wniosków poselskich. M. in. referaty wniosków Klubu Ukraińskiego i Chrześcijańskiej Demokracji o uchylenie rozporządzenia Prezydenta o upoważnieniu władzy mianującej do przenoszenia sędziów w stan spoczynku objął **poseł Bitner** (Ch. D.). Referat wniosku PPS o uchylenie rozporządzenia Prezydenta o postępowaniu doraźnem, **poseł Świątkowski** (PPS), o uchylenie rozporządzenia Prezydenta o Trybunale Administracyjnym **oraz referat** wniosku Klubu Narodowego w sprawie uchylenia rozporządzenia Prezydenta, zmieniającego prawo o ustroju sądów powszechnych **poseł Nowodworski** (Kl. Nar.). Komisja skarbowa przydzieliła **posłowi Rymarowi** (Kl. Nar.) wniosek Klubu Narodowego, wzywający rząd, **aby** w terminie 4 tygodni przedstawił Sejmowi wykaz członków delegacyj, rad administracyjnych, przedsiębiorstw państwowych itp. Komisja oświatowa przydzieliła **referat** wniosku Klubu Narodowego **w** sprawie uchylenia rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o pragmatyce nauczycieli szkół wyższych **posłowi Czumie** (BBWR). Tenże **poseł objął** również referat wniosku Klubu Narodowego o opłatach akademickich.

Warszawa. 7. 12. PAT. Posiedzenie sejmowej komisji budżetowej odbędzie się w nadchodzący piątek, dnia 9 bm. Porządek dzienny przewiduje sprawozdanie posła Czernichowskiego (BBWR) o części pierwszej i drugiej preliminarza budżetowego na rok 1933-34 (sejm i senat)). Ponadto poseł Rybarski wygłosi sprawozdanie o wniosku Klubu Narodowego w sprawie obciążenia skarbu państwa z tytułu zamówień na poczet przyszłych budżetów.

—oOo—

Trocki nagle zmienił marszrutę

Paryż, 7. 12. (B) Po przyjeździe do Marsylji Trocki udał się wczoraj wieczór na pokład parowca włoskiego „Campidoglio", na którym miał dziś rano rozpocząć podróż powrotną do Konstantynopola. W ciągu nocy Trocki nagle zażądał, aby go wraz z towarzyszami podróży wysadzono na ląd. Po dłuższych pertraktacjach z komisarzem policyjnym przetransportowano Trockiego i towarzyszów jego do jednego z hoteli w centrum miasta, jednakże wszelka styczność ze światem zewnętrznym została im wzbroniona. Wedle pogłosek, Trocki w ostatniej chwili zrezygnował z podróży morskiej i miał prosić o zezwolenie na przejazd do Konstantynopola koleją.

Buenos Aires, 7. 12. (R) Pod przepełniony autobus rzucili nieznani sprawcy bombę, wskutek czego 17 osób odniosło rany, w **tem** 12 ciężkie.

MICHAŁ RINGEL

Wnioski z „wypadków listopadowych"

Fala nienawiści przeciw Żydom zaczyna w Polsce rokrocznie z regularnością przypływu i odpływu morza zalewać płaszczyznę życia publicznego i zatapia w rosnącej mierze egzystencje żydowskie zwłaszcza te, które są położone niżej, w mniej chronionych od zalewu miejscach.

W tej fali tonie głos sumienia u tysięcy ekscedentów, ale też u tych dziesiątek tysięcy „widzów" nieżydowskich, u publiczności, która z pobłażliwym uśmiechem przypatruje się tym igrzyskom urządzanym przy ogłuszających okrzykach pod zmodernizowanemi znowu hasłami najciemniejszego obskurantyzmu średniowiecza; ginie w tym zgiełku ulicznym poczucie sprawiedliwości i uszanowania dla prawa, choćby w jego najprymitywniejszej postaci.

Miesiąc listopad w rosnącej mierze staje się feralnym dla Żydów; począwszy od niewinnych ofiar t. zw. eufemistycznie „wypadków listopadowych" we Lwowie w roku 1918, — rośnie z roku na rok pod ręką wytrawnych a niesumiennych graczy — nasilenie ekscesów i pogłębia ; między ludnością polską a żydowską.

Kto widział, jak przez pełnych 5 dni we Lwowie ulica stała pod panowaniem pałki, kastetów i kamieni, — jak słuchacze najwyższych uczelni rozwiązywali kwestję żydowską, bijąc słabych, napadając samotnych i raniąc do krwi swoich kolegów-Żydów, musiał sobie powiedzieć: Jakże wielką jest ta doza nienawiści, jak silnie zaszczepiony jest ten jad psychozy antyżydowskiej w duszach młodych dzieci z gimnazjum i młodzieży uniwersyteckiej w duszach podrzędnych funkcjonarjuszy, ale i elity duchowej wielkiej części społeczeństwa polskiego, skoro takie hulanie było możliwe przez długich 5 dni bez szczerej odważnej i stanowczej reakcji tych świeckich czynników, które mają „brachium saeculare" do dyspozycji a zwłaszcza duchownych sfer, które nad tąd młodzieżą dzierżą rząd dusz.

Lecz nie o łzawe roztkliwianie się nam chodzi. Bo zaprawdę w „nastawianiu lewego policzka, gdy w prawy cios otrzymują" — prześcigają Żydzi współcześni, aż nadto często, nawet twórców zasad Ewangelji. Trzeba popatrzeć w oczy faktom:

Faktem jest, że antysemityzm w Polsce odrodzonej ogarnął ogromną, przeważającą część dusz, bez względu na wiek i na pozycję socjalną. Jego formy są niezawsze fizycznie brutalne, bo oportunizm i względy na taktykę polityczną wewnątrz Państwa lub jeszcze bardziej — liczenie się z zagranicą, nakładają mu czasem maskę obłudną na twarz a rękawiczki na twardą dłoń — ale antysemityzm istnieje, rośnie i rozwija się dalej w zastraszający sposób.

Więc co robić? Sjoniści już przed kilkudziesięciu lat **swój** program rozwiązania kwestji żydowskiej przedłożyli, każdy rok potwierdza jego granitowe premisy i „spiżowe prawo" ustosunkowania się nieżydowskich społeczeństw do Żydów.

Ale pytają się co robić na **teraz**, na zaraz, żeby zmniejszyć niebezpieczeństwo, osłabić ten dławiący ból upakarzających nas hec antysemickich? Otóż zdaje się nam, że Żydzi muszą w pierwszym rzędzie odzyskać zaufanie do swych własnych sił, mimo ciężkiego położenia. To im doda nietylko otuchy wewnętrznej i odwagi, ale ich wystąpienia nazewnątrz będą bardziej godne i męskie i wywołają u wrogów pewien respekt oraz — refleksje, że jednak nie można doprowadzać 3 miljonów ludzi do ostateczności...

Żydzi muszą się skonsolidować i utworzyć wspólny front obronny i wspólne instancje, to co w Niemczech nazywają „Spitzenorganisation der Verbände", coś jakby „związek związków". **Ten** skutek wywołał hitleryzm już teraz w żydostwie niemieckiem.

Sławny pisarz Lion Feuchtwanger w wywiadzie ogłoszonym w Ameryce stwierdził niedawno, że nigdy jeszcze Żydzi w Niemczech nie byli tak jednością silni i zorganizowani jak dzięki hitleryzmowi.

Drugi postulat, który narzuca nam obecnie położenie to, to: **walka z antysemityzmem**, którą trzeba podjąć w Polsce. Tak. Mimo uśmiechu pobłażliwego, jaki niejeden z nas miał ongiś dla towarzystw: zur Abwehr des Antisemitismus, uważam, że dziś musi być rozpoczęta celowa, rozumna a co najważniejsza **wytrwała**, posługująca się najbardziej nowoczesnemi formami propaganda, uzbrojona w doświadczenia 40 lat walki emancypacyjnej Żydów, opartej już na ideologji sjonizmu, Palestyny i narodowego żydostwa; walka pełna poczucia godności i własnej siły moralnej. Musi być podjęta walka z tem widmem średniowiecza, które pamięta czasy procesów przeciw „czarownicom" i stosy św. Inkwizycji, a i dziś, w okresie radia i innych cudów techniki, jednakże w pełni sił, jak niezniszczalny bakcyl dżumy — zaraża z rosnącą siłą dusze społeczeństwa chrześcijańskiego, protegowane przez możny kler i hodowane jako — mocno zresztą wątpliwe — antydotum przeciw ateizmowi.

Założona niedawno w Paryżu Liga dla zwalczania antysemityzmu powinna stać się wzorem dla nas w Polsce. Na jej czele stoi znany pisarz i działacz pacyfistyczny Bernard Lecache, prezydentem honorowym jest prof. Albert Einstein. W szeregach przyjaciół i współpracowników Ligi znajdują się ludzie tej miary co H. G. Wells, Romain Rolland, Zygmunt Freud, prof. Langevin, Francesco Nitti, Gorkij, Georges Pioch, G. B. Shaw, Wiktor Basch, Leo Motzkin, Leon Blum itd.

Ta zorganizowana walka przeciw hydrze żydożerstwa da możność wyjścia na światło dzienne tych niestety narazie nielicznych w Polsce mężów nauki i sztuki, polityki i wiary, hołdujących — tak niemodnym chwilowo — ideałom sprawiedliwości i postępu, taka organizacja posiadać będzie legitymację podobnie jak Liga Praw Człowieka, aby zawsze głos zabrać przeciw krzywdzie żydowskiej i napiętnować brutalność prześladowań.

Nie łudzę się wcale. Jakkolwiek nie wierzę w wyleczenie mas z antysemityzmu, jednakże wierzę, że u ludzi myślących, kulturalnych niejeden zakorzeniony przez wychowanie przesąd da się usunąć, czy to słowem, czy pismem. Wierzę że jak w gęstwinie drzew tak i w lesie narodów „wierzchołki" mogą się ku sobie nachylać, że **szczyty** społeczeństwa polskiego dostępne są dla promieni humanizmu **nawet** w kwestji żydowskiej, choć jary i doliny jeszcze w zupełności wypełnia nieprzebyta mgła przesądów antyżydowskich.

Czytajcie choćby życiorys Masaryka. Toż ten człowiek, późniejszy szermierz bez trwogi w walce z przesądami średniowiecza w Czechach, opowiada w swej autobiografji, że pod wpływem domu i księdza, aż do lat uniwersyteckich wierzył w mord rytualny! On, który karjerę i życie narażał później, aby zwalczać barbarzyństwa antysemickie w procesie Hilsnera. Pamiętajmy — mimo całego pesymizmu — że jednak antysemityzm w gruncie nie jest przecież nieodmiennem prawem natury, lecz, że na pewnych podłożach zjawia się, istnieje albo przy korzystnych warunkach potężnieje, albo też pod wpływem kultury i postępu zanika, jakkolwiek niezupełnie.

Tak było w Szwajcarji, tak w Anglji, tak we Francji.

Zatem wyciągnijmy z tych ciężkich, upokarzających i bolesnych tegorocznych dni listopadowych narazie dwa wskazania:

Pierwsze, to **zjednoczenie i skonsolidowanie się całego żydostwa w Polsce: jakby „treuga Dei"**, tak jak w żydostwie niemieckiem.

Drugie, to **zorganizowanie** — w porozumieniu z podobnemi organizacjami zagranicą — **silnej i wytrwałej akcji przeciw antysemityzmowi** w **Polsce.**

—ooo—

Śledztwo w sprawie ekscesów lwowskich

Jak już donieśliśmy, zgłosili się onegdaj do prokuratora lwowskiego poszukiwani przez władze dwaj przywódcy młodzieży endeckiej, którzy odegrali kierowniczą rolę w ostatnich ekscesach Macieliński i Matłachowski. Jak donosi korespondent „Gazety Polskiej" ze Lwowa, Macieliński oświadczył, że o niczem nie wie i do żadnej partji politycznej nie należy. To stanowisko „bohatera" pogromowego piętnuje „Gazeta Polska", określając je jako **tchórzostwo przywódców Obwiepolu.** Należy przypomnieć, pisze „Gazeta Polska", że **Macieliński na pogrzebie śp. Grotkowskiego wygłosił na cmentarzu przemówienie, w którem wzywał jawnie do pogromów.** Inni poszukiwani przez władze śledcze przywódcy nie zostali dotąd odnalezieni. Równocześnie wszczęto dochodzenie przeciwko szeregowi osób, rekrutujących się z mętów społecznych, które usiłowały dokonać rabunku w czasie zajść. Toczy się również dochodzenie w sprawie podpalenia boiska „Hasmonei" i w sprawie studenta Zamorskiego. Narazie szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy.

* * *

Warszawa, 7. 12. (Sin) „Kurjer Warszawski" donosi z Paryża, że organizacja walki z antysemityzmem przygotowuje wiec w sali Wagram przeciwko „rzekomym pogromom w Polsce". Na wiecu tym przemawiać będzie poseł Bergeri, rabin Paryża, pewien ksiądz, pastor oraz szereg polityków.

Niebywałe awantury i bójki w Reichstagu

Berlin 9. 12. PAT. Przed rozpoczęciem porządku dziennego na dzisiejszem posiedzeniu Reichstagu hitlerowiec Frick zażądał przeprowadzenia ponownego wyboru trzeciego wiceprezydenta Reichsstagu oświadczając, że zachodzą wątpliwości co do prawidłowego obliczenia oddanych wczoraj głosów. Wniosek Fricka został odrzucony. Wybrany trzecim wiceprezydentem socjaldemokrata Loebe oświadczył, że wybór przyjmuje. Reichstag przeszedł do obrad nad projektem narodowych socjalistów ustawy o zastępstwie prezydenta Rzeszy. Wniosek domaga się, aby wrazie ustąpienia lub śmierci prezydenta Rzeszy zastępstwo otrzymał prezes Trybunału Rzeszy. Komunista Schneller wystąpił przeciwko wnioskowi oświadczając, że Trybunał Rzeszy jest całkowicie opanowany przez narodowych socjalistów, poczem mówca zaatakował w ostry sposób prezydenta Hindenburga oświadczając, że jest on „przedstawicielem programu najbezwstydniejszego wyzysku, uprawianego na ludzie pracującym". Przywołany do porządku przez przewodniczącego pos. Schneller ponawia swe ataki na Hindenburga. Posłowie frakcji komunistycznej oklaskują mówcę wznosząc trzykrotnie okrzyk: „precz z Hindenburgiem!", przyczem **jeden z widzów na galerji również wzniósł ten okrzyk. Wywołuje to powszechne zamieszanie. Na galerji dochodzi do bójki między publicznością. Na sali niezwykłe wzburzenie. Przewodniczący opuszcza fotel, przerywając posiedzenie. Służba parlamentarna usiłuje opróżnić galerję dla publiczności. Wydalony przez woźnego komunista zjawia się znów, wznosząc głośno okrzyki, wreszcie wpada na galerję kilkunastu szturmowców narodowo-socjalistycznych w uniformach, którzy wyrzucają komunistów, bijąc ich. Członkowie frakcji komunistycznej gremjalnie opuszczają salę obrad, udając się na galerję.**

Rozpoczęte na galerji awantury przeniosły się do kuluarów Reichstagu. W pobliżu wejścia na trybunę rządową zgromadziła się grupa posłów narodowo-socjalistycznych i komunistycznych, licząca kilkadziesiąt osób. **Wywiązała się między posłami ostra utarczka słowna, w czasie której nagle jeden z posłów rzucił spluwaczką. Stało się to hasłem do ogólnej bójki, przyczem zarówno komuniści, jak hitlerowcy poczęli obrzucać się popielniczkami, pulpitami, spluwaczkami, a nawet odrywanemi od ścian aparatami telefonicznemi. Wybitych zostało kilka szyb lustrzanych, stłuczono również wielki żyrandol kryształowy, którego odłamki poraniły kilku posłów. W wyniku bójki kilku posłów odniosło ciężkie obrażenia ciała. Posłowie komunistyczni musieli ustąpić przed naciskającymi na nich posłami narodowo-socjalistycznymi.** Aresztowany na galerji komunista, który wywołał dzisiejsze zajścia, jest — jak się okazało — członkiem frakcji komunistycznej sejmu meklemburskiego.

Po przerwie trwającej trzy kwadranse, obrady wznowiono. Przewodniczący oświadczył, że wrazie powtórzenia się awantur, zarządzi opróżnienie wszystkich trybun. Poseł komunistyczny Torgler protestował przeciwko temu, że w kuluarach parlamentu służbę porządkową pełnią umundurowani szturmowcy. W dyskusji nad wnioskiem narodowych socjalistów w sprawie zastępstwa prezydenta przemawiał poseł niemiecko-narodowy Freytag-Loringhoffen, występując przeciwko projektowi. Niemiecko-narodowi żądają, aby prezydent Hindenburg sam wyznaczył swego zastępcę. Pozatem mówca ostro potępił wczorajszy atak gen. Litzmanna przeciwko Hindenburgowi. W imieniu frakcji socjaldemokratów pos. **Breitscheid zapowiedział głosowanie za projektem narodowych socjalistów. Projekt narodowych socjalistów przyjęto w drugiem czytaniu wszystkiemi głosami przeciwko komunistom i niemiecko-narodowym.** Trzecie czytanie odroczone zostało do następnego posiedzenia.

RZĄD NIEPOTRZEBNY...

Na początku dyskusji w sprawie wniosku centrum socjaldemokratów i narodowych socjalistów, domagającego się uchylenia postanowień dekretowych z 1-go września oraz doraźnej pomocy dla bezrobotnych w okresie zimowym, komunista Torgler wystąpił z wnioskiem o wezwanie kanclerza i członków gabinetu do sali obrad. **Wniosek ten upadł. Wypowiedzieli się za nim tylko komuniści i socjaldemokraci.**

Straszliwy wybuch w fabryce chemicznej pod Berlinem

Berlin, 7. 12. (Sch) W zakładach I. G. Farben w dziale wyrobów sztucznego jedwabiu w Premnitz pod Berlinem wydarzył się dziś przedpołudniem **katastrofalny wybuch, który pociągnął za sobą liczne ofiary w zabitych i rannych. Wybuch nastąpił w chwili, gdy robotnicy budowlani zajęci byli spawaniem części żelaznych sklepienia. 8 lub 9 robotników zostało zabitych na miejscu. Kilku z nich zostało rozerwanych na strzępy.** Pozatem szereg osób odniósł ciężkie rany. Część budynku zawaliła się i przysypała miejsce wybuchu, wobec czego liczba ofiar nie jest jeszcze znana dokładnie. Przypuszczają, że wybuch spowodowała butla z tlenem.

* * *

Berlin, 7. 12. (Sch) Wskutek wybuchu w fabryce jedwabiu sztucznego w Premnitz cała środkowa część budynku została zupełnie zgniecziona i przedstawia jedno rumowisko. Akcja ratunkowa podjęta natychmiast po eksplozji trwa w dalszym ciągu. Dotąd wydobyto z pod gruzów 7 zabitych i 5 ciężko rannych. Istnieją obawy, że pod gruzami znajdują się jeszcze liczne ofiary. Wedle wiadomości prywatnych, liczba zabitych wynosi najmniej 10 a rannych około 30 osób. Praca w fabryce, zatrudniającej 1850 ludzi została wstrzymana.

Sensacje warszawskie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7 .12. (Sin) Afera b. naczelnika wydziału min. skarbu Logina, który pośredniczył między senatorem Wyrostkiem a ks. Pszczyńskim, zatacza coraz szersze kręgi, stwierdzono bowiem cały szereg nowych nadużyć Logina

Warszawa, 7. 12. (Sin) Aresztowany kilka miesięcy temu w tajemniczych okolicznościach bankier Sobol został wczoraj wypuszczony z więzienia za kaucją 100,000 zł., którą-to kaucją obciążono nieruchomość Sobola. Córka jego Hilarowa razem z nim zaaresztowana, pozostała nadal w więzieniu.

Warszawa, 7. 12. (Sin) Dziś w Sądzie Apelacyjnym znalazła się sprawa aktora Eugenjusza Bado, oskarżonego o spowodowanie tragicznej katastrofy samochodowej pod Łowiczem, gdzie zginął aktor Roland Konopka. Sąd okręgowy skazał wówczas Bodę na 6 miesięcy więzienia. Na dzisiejszej rozprawie sąd sprawę umorzył na zasadzie amnestji.

Warszawa, 7. 12. (Sin) Dziś popołudniu w Alejach Ujazdowskich senjor polonistów polskich prof. Adam Antoni Kryński uległ poważnemu wypadkowi. Mianowicie wypadł on z tramwaju, doznając licznych ran i złamania prawej nogi. Odwieziono go do szpitala. Stan sędziwego pacjenta jest dość ciężki.

Warszawa, 7. 12. (Sin) W najbliższym czasie wydane będzie rozporządzenie w sprawie wywieszania w bramach domów list sublokatorów. Listy te wywieszone będą obok nazwik lokatorów głównych.

Warszawa, 7. 12. (Sin) Dziś przybył do Warszawy nowy ambasador Stanów Zjednoczonych Lammont-Belin.

Druga nota polska w sprawie odroczenia raty grudniowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7. 12. (Sin) W dniu dzisiejszym przesłana została ambasadorowi Filipowiczowi **druga nota rządu polskiego w sprawie spłaty długu wojennego, która zostanie złożona sekretarzowi stanu Stimsonowi w ciągu najbliższych dni. W drugiej nocie rząd pol**ski przytacza szereg nowych motywów, które usprawiedliwiają propozycję odroczenia płatności i przystąpienie do zrealizowania umowy 1924 roku, przepisującej sposób spłaty długu.

Znaczny wzrost liczby bezrobotnych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7. 12. (Sin) Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, liczba bezrobotnych w ostatnim tygodniu sprawozdawczym na terenie całej Polski wynosi 177.459 osób, co w porównaniu z poprzednim tygodniem wykazuje wzrost o 10.089 bezrobotnych

Okradzenie Wandy Siemaszkowej w pociągu

Lwów, 7. 12. PAT. Dzienniki donoszą, iż znana artystka Wanda Siemaszkowa, powracająca z Warszawy do Lwowa, okradziona została w pociągu. **Siemaszkowa obudziwszy się po północy, zauważyła eleganckiego mężczyznę, który uciekał z jej rzeczami. Na wszczęty przez artystkę alarm rozpoczęto poszukiwania za zbiegłym, które jednak okazały się bezskuteczne.**

Jaka będzie pogoda?

Warszawa, 7. 12. (Sin) Prawdopodobny przebieg pogody na czwartek 8. bm.: Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale, Tarty i Małopolska Wschodnia: Pogoda przeważnie pochmurna z zanikającymi opadami.

Zgon pilotki Loebe

Berlin, 7. 12. PAT. Pilotka Loebe, która uległa wczoraj katastrofie na lotnisku w Staaken, zmarła wskutek odniesionych ran.

Mecz piłkarski Anglja—Austrja 4:3

Wiedeń. 7. 12. PAT. Dzisiaj popołudniu rozegrało się w Londynie spotkanie piłkarskie między Austrją a Anglją. Zwyciężyła Anglja 4:3 (2:0).

TEATRY KINA

— Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO. Dziś, o godz. 3.45 popoł. i o godz. 8.45 wiecz. powtórzenie sztuki atrakcyjnej „Noc w Paryżu", która cieszy się wielkim sukcesem na wszystkich scenach europejskich. Popołudniowe przedstawienie po cenach zniżonych. Bilety w przedsprzedaży przez cały dzień przy kasie teatru.

— „TANCT IDELECH TANCT". Przebojowa rewja, która wywołała olbrzymie zainteresowanie w Krakowie, gromadzi stale tłumy publiczności. Rewja ta, pełna humoru wywołuje na widowni żywiołowy humor, dając miłą rozrywkę w ciągu kilku godzin. Dziś, we czwartek dwa przedstawienia, o godz. 4 pop. i 8.30 wiecz. Bilety przy kasie.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po południu po cenach zniżonych powtórzenie „Wesela". Wieczorem po cenach zniżonych ostatnia nowość repertuaru „Marjusz".

— „TEATR LUDOWY I STEFAN TURSKI" będzie tematem prelekcji, którą wygłosi w dniu dzisiejszym dr. Adam Bar, w Kolegjum Wykładów Naukowych.

— „KROWODERSKIE ZUCHY", krotochwila ze śpiewami i tańcami Stefana Turskiego ukaże się na premjerze w sobotę, w opracowaniu scenicznem autora, w obsadzie pp. Bednarska, Gintelówna, Granowska, Kłońska, Kosmowska, Lasoniówna, Romowicz, Starkówna, Walewska, Zalewska, Burnatowicz, Kosmyra, Leliwa, Modrzewski, Pągowski, Sołarski, Staszewski, Woźniak, Woźnik, Wroński, Zastrzeżyński, w nowej oprawie dekoracyjnej Mieczysława Różańskiego.

— „WESELE". Na przedstawieniu dla młodzieży szkolnej dane będzie po cenach najniższych w poniedziałek, dnia 12 bm. o godz. 3.30 popoł.

— KONCERT EDWARDA STEUERMANNA W KRAKOWIE. W najbliższym czasie wystąpi w sali Bolońskiego w Krakowie jeden z najznakomitszych pianistów doby współczesnej: Edward Steuermann. Gra tego wielkiego pianisty, duchowego ucznia Busoniego, olbrzymie wzbudziła we wszystkich ogniskach muzycznych zainteresowanie. Na zwiększenie zainteresowania koncertu wpłynie niewątpliwie program, na który składają się największe arcydzieła literatury muzycznej: Bacha, Regera, Beethovena, Ravela, Bussoniego. Przyjazd Edwarda Steuermanna należy do wielkich wydarzeń życia muzycznego naszego miasta.

TEATR ŻYDOWSKI PRZY UL. BOCHEŃSKIEJ

Czwartek 3'45 pop. i 8'45 wiecz.: „Noc w Paryżu".

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek popoł.: „Wesele". wiecz.: „Marjusz". Piątek: „Marjusz".

TEATR „BAGATELA"

Czwartek 4 pop. i 8'30 wiecz.: „Tanct Idelech Tanct".

DOM ŻOŁNIERZA POLSKIEGO

Czwartek, o godz. 11 przedpoł.: Przepiękna bajeczka w 3-ch obrazach, pt. „Żabi król"; o godz. 3.30 popoł.: Wodewil w 5 aktach ze śpiewami i tańcami Konstantego Krumłowskiego pt. „Białe fartuszki": o godz. 7.30 wiecz.: „Dziewczę z chaty za wsią", (dalszy ciąg z „Chaty za wsią"). Dramat ludowy w 4 aktach ze śpiewami i tańcami Galasiewicza.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

ADRJA: „C. K. Komenda serc" (Dolly Haas).
APOLLO: „100 metrów miłości" (Pogorzelska, Kalinówna, Dymsza, Lawiński, Tom).
ATLANTIC: „Miłość i zemsta dońskiego kozaka".
DOM ŻOŁNIERZA: „Serce ulicznicy" (Corinna Griffith).
MUZEUM: „Ułani, ułani, chłopcy malowani".
PROMIEŃ: „Nad pięknym modrym Dunajem" (Lya Mara, Harry Liedtke).
SŁOŃCE: „Żegnaj, Mascotte!" (Lilian Harvey).
SZTUKA: „Bracia Karamazow" (Fritz Kortner, Anna Sten, Fritz Rasp).
WANDA: „Frankenstein" Boris Karloff).
UCIECHA „Szatan zazdrości" (Garry Cooper, Tallulah Bankhead).

Zgon arcykapłana samarytan w Palestynie

Jerozolima. ŻAT. Jak już donieśliśmy telegraficznie, w Nablus, siedzibie resztek szczepu Samarytan, zmarł w tych dniach arcykapłan tego szczepu Izaak ben Amram, przeżywszy lat 76. W pogrzebie arcykapłana, który się odbył z wielkiemi honorami w Nablus, brali udział pp. I. Ben-Zwi i dr. Józef Lurie w charakterze reprezentantów Waad-Haleumi i Agencji Żydowskiej.

* * *

Arcykapłan samarytań, majestatyczna figura o długim siwym zaroście głowy i brody, był dobrze znany turystom żydowskim, którzy przybywali w Wielkanoc do Nablus celem przyglądania się egzotycznej ceremonji składania przez arcykapłana wielkanocnej ofiary z owcy na ołtarzu, wzniesionym na Górze Gerizim.

Przed kilku laty arcykapłan Izaak ben Amram donosił, że zajęty jest pisaniem **dziejów Samarytan i że w związku z tem zamierza odbyć podróż do Londynu celem zapoznania się z kilkoma dziełami przechowywanemi w Muzeum Brytyjskiem.** W sprawie tej planowanej lecz nie odbytej podróży arcykapłan **został również przyjęty przez ówczesnego Wysokiego Komisarza Palestyny sir Herberta Samuela.**

Jak wiadomo, Samarytnie rekrutują się z dawnego szczepu Kutejczyków, sprowadzonego do Samarji przez Asyrję po zburzeniu państwa izraelskiego.

Konferencja Sokołowa z rewizjonistami?

Z pobytu Sokołowa w Palestynie

Prezydent Agencji Żydowskiej, Nahum Sokołów podczas pobytu w Jerozolimie złożył wizytę wszystkim wybitnym czynnikom stolicy Jerozolimy. Oprócz wizyty u Wysokiego Komisarza złożył Sokołów wizytę kierownictwu Waad Leumi, rabinom jerozolimskim i był na przyjęciach w wielu instytucjach. Na osobnem przyjęciu dla dziennikarzy wygłosi Sokołów dłuższe przemówienie. W „Doar Hajom" **ukazała się wiadomość o konferencji Sokołowa z przywódcą sjonistów rewizjonistów w Jerozolimie oraz opinja Sokołowa o projekcie w sprawie parlamentu w Palestynie.** Nazajutrz ukazało się zawiadomienie, że ogłoszenie wiadomości w „Doar Hajom" nastąpiło bez zgody Sokołowa.

Przed unifikacją ogólnej organizacji sjonistycznej w Polsce

Jak już donosiliśmy, odbyło się niedawno w Warszawie zebranie przedstawicieli organizacyj ogólno-sjonistycznych w Polsce, w którem uczestniczyli reprezentanci sjon. Komitetu Centralnego w Warszawie, Egzekutywy sjonistycznej we Lwowie i Egzekutywy sjonistycznej w Krakowie. Z ramienia krakowskiej Egzekutywy w zebraniu uczestniczył tow. dr. Zimmermann i tow. dr. J. Ohrenstein. Tematem narad była sprawa **unifikacji Organizacji Sjonistycznej w Polsce.** Wszyscy zebrani zajęli **pozytywne stanowisko wobec unifikacji, przyczem uchwalono ogólne wytyczne unifikacji i powołano do życia specjalny komitet unifikacyjny, który ma się zająć ostatecznem sprecyzowaniem zasad unifikacyjnych. Komitet Centralny Organizacji Sjonistycznej w b. Kongresówce ratyfikował już uchwałę unifikacyjną. Przed kilku dniami ratyfikowała tę unifikację Egzekutywa Organizacji sjonistycznej we Lwowie. Na onegdajszem zaś posiedzeniu Rady Centralnej Organizacji Sjonistycznej naszej dzielnicy w Krakowie przyjęto jednogłośnie uchwałę, ratyfikującą unifikację.**

Dziś, we czwartek, ma odbyć się w Warszawie drugie posiedzenie Zjednoczonego Komitetu Organizacji Sjonistycznej w Polsce z udziałem reprezentacji warszawskiego C. K., Egzekutywy Sjonistycznej we Lwowie i Egzekutywy Sjonistycznej w Krakowie.

50-lecie Dra J. Gotliba

Jeden z najlepszych publicystów żydowskich w Polsce, współredaktor „Hajnta" dr. Jehoszua Gotlib święci w tych dniach 50-lecie urodzin.

Zasyłamy naszemu zasłużonemu Towarzyszowi z tej okazji najlepsze życzenia długich lat dalszej owocnej pracy na niwie sjonizmu i publicystyki żydowskiej.

Przywódca hitlerowców wiedeńskich w szpitalu gminy żydowskiej

Wiedeń (ŻAT) „Arbeiter Zeitung" zamieściła podobiznę przywódcy hitlerowców wiedeńskich Frauenfelda **jako pacjenta wiedeńskiego szpitala gminy żydowskiej im. Rothschildów.** Pismo zapytuje, jak przywódca hakenkreuzlerów potrafi pogodzić wielotygodniowy pobyt w szpitalu żydowskim z tak fanatycznie propagowanemi przezeń hasłami bojkotu Żydów.

CZĘŚĆ ŻYDÓW TURECKICH uchwaliła na wielkiem zebraniu w Smyrnie zrzec się języka spaniolskiego (ladino) i uznać język turecki za swój język macierzysty.

ŻYDOWSKI FUNDUSZ NARODOWY rozwija wielką akcję w Afryce południowej. Akcja ma na celu zebranie funduszu na wykupienie ziemi w dolinie Sarońskiej.

TURECKI PRZYJACIEL TEODORA HERZLA, dr. Dievted-bej, jeden z najwybitniejszych publicystów tureckich zmarł w Konstantynopolu. Zmarły był sympatykiem sjonizmu i w charakterze gościa uczestniczył w pierwszym kongresie sjonistycznym w Bazylei.

TEL AWIW SPŁACA ZACIĄGNIĘTĄ POŻYCZKĘ. Magistrat Tel Awiwu wysłał do Stanów Zjednoczonych sumę 2.500 f. szt. jako ratę długu zaciągniętego w roku 1923. Pożyczka zaciągnięta w tym czasie wynosiła 75,000 f. szt. Obecnie wynosi 47,500.

Komunikaty

— BNEJ SJON DIETLA 81. (parter). Jutro, o godzinie 7.30 wiecz. referat red. Leopolda Rosnera n. t. Bohaterzy palestyńscy (Sara i Aron Aronsohn).

— „PRZYSZŁOŚĆ-HEATID", Zielona 7. Dziś, o godz. 6 wiecz. „Wieczór Związkowy".

— ZARZĄD LIGI POKOJU ŚWIATA rozpoczyna w najbliższych dniach kurs języka międzynarodowego „Esperanto" dla ogółu młodzieży i starszych na bardzo dogodnych warunkach. Zapisy przyjmuje codziennie miejscowe Koło Młodzieży Ligi Pokoju Świata. Plac Matejki 4. w godz. od 17—19

— ŻYD. AKAD. KOŁO MIŁOŚN. KRAJOZN. urządza jutro drugą wycieczkę na wystawę obrazów Wyspiańskiego. Zbiórka na miejscu o godz. 12.15.

— WIECZORYNKA z udziałem sekcji dramatycznej dziś, o 6 wiecz. w Zw. Zaw. Żyd. Prac. Umysł., Starowiślna 1, III. p.

— Z EZRY CHALUCOWEJ. Dziś, we czwartek posiedzenie „Komitetu Obywatelskiego pomocy dla chaluców" pod protektoratem posła dra Thona, o godz. 8 wieczór w lokalu „Ezry", Starowiślna 1, III. p.

— „NOWOCZESNE METODY SPAWANIA". W sali kina Muzeum wyświetlony zostanie jutro w piątek o 6-tej pop. film pt.: „Nowoczesne metody spawania w przemyśle i rzemiośle". Wstęp wolny.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Programy walki z kryzysem

Przy bardzo licznej frekwencji odbył się onegdaj staraniem Krakowskiego Towarzystwa Ekonomicznego, w sali Izby Przemysłowo-Handlowej interesujący odczyt znanego ekonomisty prof. Ferdynanda Zweiga o „programach walki z kryzysem". Prelegent omówił przedewszystkiem wysiłki, zmierzające do przezwyciężenia kryzysu w poszczególnych krajach, klasyfikując je na dwie grupy: Pierwsza opiera się na założeniu, że możliwem jest przezwyciężenie kryzysu gospodarczego w ramach jednego gospodarstwa krajowego, własnemi środkami, druga zaś zakłada, że walka z kryzysem gospodarczym możliwa jest i celowa jedynie w skali światowej, albowiem kryzys obecny jest kryzysem światowym, niepozostawiającym żadnych wolnych terenów. Prelegent opowiada się za tą drugą grupą wysiłków, uważając temsamem wszelkie próby wywołania sztucznej konjunktury w obrębie danego gospodarstwa społecznego za zupełnie chybione. W szczególności opowiada się prelegent za koniecznością zbliżenia międzynarodowego na odcinku polityczno-gospodarczym, za kooperacją banków emisyjnych, za wolnością w dziedzinie międzynarodowej wymiany towarów, za wolnością migracji ludzi i kapitałów i przeciw długom wojennym. O ile do tej kooperacji nie dojdzie, mogą się wyczerpać środki finansowe państw i świat wpadnie w dewaluację i inflację, w której utopione zostaną długi wojenne i bezrobocie.

Dla Polski uważa prof. Zweig **politykę przetrwania** za najlepszy program gospodarczy. Wszelkie bowiem pomysły oderwania się od światowego położenia gospodarczego możliwe są jedynie drogą odpowiednich operacyj w dziedzinie pieniężno-kredytowej, a na to nie może sobie Polska pozwolić ze względu na swe szczupłe zasoby finansowe. Dewaluacja bez inflacji daje jedynie wąskie możliwości sfinansowania sztucznej konjunktury, natomiast inflacja zniszczy kapitalizację społeczną i zrujnuje nasz majątek narodowy. Tego rodzaju oderwanie się od kryzysu światowego spowodowałoby pozatem zatracenie kontaktu z gospodarstwem międzynarodowem w chwilach powrotu do konjunktury. Najlepiej jest zatem dostosować się do kryzysu światowego i w związku z tem rozłożyć równomiernie ciężary kryzysowe, przez ulgi w podatkach i świadczeniach publicznych, usunięcie rumowiska zaległości podatkowych, obniżkę cen kartelowych i innych pozycyj sztywnych etc.

W dyskusji zabierali głos pp. prof. Schmidt, wiceprezydent Dr. Klimecki i prof. Krzyżanowski, który podniósł, że obecna fala programów gospodarczych musi za sobą przynieść wzrost interwencjonalizmu państwowego, albowiem poszczególne grupy gospodarcze wysuwają w swych programach pewne hasła przyjścia im z pomocą przez odpowiednią politykę gospodarczą państwa. V.

KRONIKA KRAJOWA

Prośby o ulgi w nabywaniu patentów

Wedle zawiadomienia Urzędu Skarbowego Nr. I w Krakowie — a odnosi się to do wszystkich Urzędów Skarbowych — prośby o przyznanie ulgowych świadectw przemysłowych na rok 1933 (np. z kat. handl. II. do III., oraz z III. do IV.) należy wnosić w nieprzekraczalnym terminie do dnia 31-go grudnia 1932 roku.

Wprawdzie dotąd nie ukazało się zarządzenie Min. Skarbu co do ulg w przedmiocie świadectw na rok 1932, **niemniej jest rzeczą pewną, iż ulgi te, jak corocznie będą przyznane.**

W szczególności należności z tyt. opłat za świadectwa przemysłowe mają być rozłożone na 2 raty, Ministerstwo Skarbu rozważa obecnie postulaty Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, dotyczące rozłożenia należności z tytułu opłat za świadectwa przemysłowe na 2 raty, z których jedna byłaby płatna do dnia 31-go grudnia br., druga zaś do dnia 1go kwietnia 1933 r.

Min. Skarbu jak słychać, skłonne jest uwzględnić ciężką sytuację kupiectwa, które nie jest w stanie wyłożenia należności za cały rok zgóry, zwłaszcza, że posiada ono upoważnienie do odraczania — w myśl art. 123 ustawy o podatku przemysłowym — wszelkich terminów płatności podatku.

Natomiast w Min. Skarbu budzą duże zastrzeżenia żądania kupiectwa w kierunku zezwolenia hurtownym przedsiębiorstwom handlu zbożowego wykupienia świadectw przemysłowych drugiej kategorji handlowej zamiast pierwszej oraz wydania zarządzenia, na podstawie którego mniejsze przedsiębiorstwa handlowe, trudniące się sprzedażą napojów alkoholowych, mogłyby wykupywać świadectwa trzeciej kategorji handlowej zamiast drugiej.

W sprawach tych zapadnie decyzja już w najbliższych dniach.

Komornicy płacić będą grzywny

Jak już donosiliśmy, Minister Sprawiedliwości wydał rozporządzenie o komornikach. Rozporządzenie to wprowadza szereg inowacyj, mających na celu zaostrzenie nadzoru nad kancelarjami komorników. Za nieprawidłowe postępowanie nakładane będą na komorników w drodze dyscyplinarnej grzywny w wysokości od 100 do 500 zł.

Zniżka cen na cele robót publicznych

Jak już donosiliśmy „Sfery gospodarcze" wystąpiły z projektem, aby sumy uzyskane z projektowanej obniżki cen artykułów przemysłowych obrócone były na uruchomienie robót publicznych i zatrudnienie bezrobotnych. W uzasadnieniu tego projektu podnoszą „sfery gospodarcze", iż kilku — czy nawet kilkunastoprocentowa obniżka cen towarów przemysłowych nie przynie ie(?) większej ulgi dla konsumentów i nie wpłynie na złagodzenie kryzysu gospodarczego. Natomiast przeznaczenie sum, pochodzących z tych obniżek, na uruchomienie robót publicznych przyniość może odprężenie na rynku pracy i ożywienie życia gospodarczego.

Czy nastąpi zniżka cen bananów?

Jak przepowiadają dzienniki warszawskie, w końcu lutego banan ma kosztować około 30 gr. za sztukę.

Powodem tego przewrotu w cenie banana będzie wypuszczenie pierwszej partji tych owoców z pierwszej polskiej dojrzewalni bananów w Gdyni. Ma to związek z obniżką taryfy celnej na banany niedojrzałe w postaci zielonych gron, które będą przywożone do dojrzewalni gdyńskiej i tam po dojrzeniu kierowane będą na rynki krajowe.

Trzeba przypomnieć...

Smutne to jest, że w czternastym roku niepodległego istnienia Państwa trzeba dowodzić, że naprzykład nabywanie papierosów nielegalnego pochodzenia jest równoznaczne z okradaniem własnego skarbu, ze szkodzeniem samym sobie.

Niejednokrotnie ostrzegało się już społeczeństwo przed domokrążcami, którzy wciskają ludziom t. zw. „szwarcówki", przez nich samych wyrabiane. Toż ustnik takiego papierosa, wędrujący wprost do ust palacza, przenosi najróżnorodniejsze zarazki. Już ta obrzydliwość powinnaby wystarczyć, by przynajmniej inteligencja raz na zawsze zerwała ze zwyczajem nabywania „szwarcówek". I o tem codziennie przypominać im trzeba. K. W. R.

Obniżka cen nawozów potasowych

Spółka Akcyjna Eksploatacji Soli Potasowych zdecydowała dokonanie obniżki cen na nawozy potasowe o 15 proc. Łącznie z obniżką poprzednią zniżka cen potasu w Polsce, dokonana w ciągu 2-ch miesięcy, w przeliczeniu na średnią wartość tlenku potasu wyniesie 23 proc. ceny franco stacja załadowcza. W rzeczywistości jednak obniżka ta może być dla rolników znacznie większa, biorąc pod uwagę strukturę cennika Spółki Akcyjnej Eksploatacji Soli Potasowych. I tak w najkorzystniejszym okresie zakupów, tj. do końca grudnia 1932, obniżka ta dla kainitu wyniesie 27 proc., zaś dla soli potasowych 26 proc.

Monety 5-cio złotowe

W obiegu ukazały się już nowe 5-złotowe monety srebrne o zmniejszonym formacie. Monety te pochodzą z transportu wybitego w Anglji, który w ubiegłym tygodniu nadszedł z mennicy londyńskiej w ilości miljona sztuk.

—o|o—

KRONIKA ZAGRANICZNA

Austrja nie przydziela dewiz

Ze względu na znaczne pogorszenie się sytuacji walutowej Austrji, Bank Narodowy wstrzymał całkowicie przydział dewiz. Nawet koleje związkowe od dnia 1 grudnia br. nie otrzymują więcej dewiz zagranicznych, wskutek czego zmuszone były zastosować w komunikacji pasażerskiej zagranicę dopłatę specjalną w wysokości 23 proc.

Trudności aprowizacyjne Sowietów

Rada komisarzy ludowych wydała w porozumieniu z Centralnym Komitetem Wykonawczym dekret, regulujący kwestję aprowizacji w Sowietach. Dekret ten wprowadza zasadę decentralizacji w kwestjach aprowizacji i ustanawia specjalny wydział, który czuwać będzie nad wykonaniem jego postanowień. W myśl przepisów dekretu kwestja wyżywienia robotników podlega w pierwszym rzędzie dyrektorom fabryk, następnie jako wyższej instancji, radom fabrycznym i ostatecznie ustanowionemu specjalnemu wydziałowi aprowizacji. Państwowe spółdzielnie żywnościowe mają być rozwiązane, a majątek ich przekazany radom fabrycznym.

Dekret ten dowodzi, że stosowany dotychczas system w polityce aprowizacyjnej w Sowietach zawiódł na całej linji. Czy zarządzenie obecne, ustalające odpowiedzialność jednostkową za wykonanie przepisów aprowizacyjnych, zamiast dawnej kolektywnej odpowiedzialności, okaże się skuteczniejszem — niewiadomo.

Stabilizacja jena?

Spadek jena na giełdach światowych trwa w dalszym ciągu i przybiera katastrofalne rozmiary. W związku z tem minister finansów zwołał konferencję rzeczoznawców w celu zbadania przy ich pomocy projektu stabilizacji waluty japońskiej i znalezienia sposobu zahamowania odpływu złota. Sfery finansowe twierdzą, iż rząd zamierza m. in. odkupić wszystkie akcje zagraniczne, znajdujące się w posiadaniu prywatnem. Wartość tych akcyj oblicza ją na miljard jen.



CZWARTEK, 8 GRUDNIA.

Kraków (312'8).) 10: Nabożeństwo. 11'58: Sygnał, hejnał. 12'10: Wiadomości meteorologiczne, 12'15—14: Koncert Filharmonji Warsz.: dyr. Oziminski, J. Karolyi (fortep.): Gluck, Liszt, Mozart. — W przerwie o 12'50: Odczyt: „Znaczenie państwowej odznaki sportowej" — J. Dąbrowski. 14: Słuchowisko prawnicze z Warszawy, względnie: audycja żołnierska z Wilna 14'20—16: Koncert Filharmonji Łódzkiej: dyr. S. Pietruszka. — W przerwie o 14'40: odczyt M. Karczewskiej: „Kryzysowa kolenda na wsi". 16: Dla młodzieży: 1) Pogadanka przyrodnicza. 2) Felieton kpt. Lepeckiego: „Po mądrość ludzi białych" 16'25. Gramofon. 16'45: „Jakich zwierząt się nie jada" — prof. St. Sumiński (Warszawa). 17: Koncert z Warszawy: dyr. Nawrot, M. Prawdzic (tenor), L. Urstein (fortep.): Meyerbeer, Puccini, Mascagni, Czajkowski, Paderewski Żeleński. 18—19: Muzyka lekka (z płyt). — W przerwie: Wiadomości. 19: Rozmaitości 19'10: „Rzeczy ciekawe" — J. Balsarowicz 19'25: Słuchowisko. „Serce matki" Selmy Lagerlöf 20: Koncert solistów: W. Pastówna ((mezosopr.), ?. Stępniowski (tenor), prof. St. Mikuszewski (skrz.), dyr. St. Barański (fortep.): Niewiadomski, Szymanowski, Deplanes, Pugnanyi, Żeleński, Paderewski, W. Walewski, Nowak, V. Stepan, Greczaninow, Czajkowski, Różycki, de Falla, Gall. pieśni ludowe. 21'20: Wiadomości sportowe. 21'30: Koncert śpiewaczy M. Freundowej (Warszawa). 22—24: Muzyka taneczna. — W przerwie o 22'55: Wiadomości meteorologiczne i policyjne.

Warszawa (1411'8). 10—19'10 i 19'25—20: p. Kraków. 20: Muzyka lekka. dyr. Nawrot, J. Bukowski (ksylofon): Fetras, Micheli, Fall, Różycki, Thomas, Kalman, J. Strauss i inn. 21'20—24: p. Kraków.

Katowice (408'7). 10—19: p. Kraków. 19: Felieton sportowy — M. Mikuła. 19'15: Rozmaitości, komunikaty harcerskie. 19'25—20: p. Kraków. 20: p. Warszawa. 21'20—24: p. Kraków.

Lwów (380'7). 10—16'45: p. Kraków. 16'45: „Słowianie, którzy wymarli" — Dr. J. Zarzycki. 17—18 p. Kraków. 18: Arje i pieśni — J. Heynowa (mesosopr.), W. Krzemieński (altówka), oraz koncert fortepian: M. Dolińskiej (Rachmaninow, Liszt) 18.55: „O literaturze turczańskiej" — Dr. J. Jedliński. 19'10 Rozmaitości. 19'25—20: p. Kraków. 20: p. Warszawa. 21'20—22: p. Kraków. 22: Koncert śpiewaczy R. Petera (tenor): Verdi Puccini, Giordano, Padilla, oraz koncert skrzypcowy prof. I. Szafira (Bach, Haendel, Wieniawski). 22'55—24: p. Kraków.

Sztutgard (360'6). 12, 13'30: Muzyka. 17: Koncert (Schubert, Czajkowski, Bruckner). 20'30: Operetka F. Werthera „Die Musterweiber). 22'40—0'10: Muzyka.

Rzym (441'2). 13 i 17'30: Muzyka. 20'45: Koncert O. Respighiego: dyr. kompozytor (muzyka, pieśni, tańce).

Praga (488'6). 7'30, 9 i 19: Muzyka. 20'05: Koncert z Filharmonji, śpiew (Bach, Foerster, Jeremiasz, Mahler) 22'15—23'30: Muzyka lekka.

Wiedeń (517'2). 11'30: Koncert symfon. (Lully, Beethoven, Haydn). 12'45—14: Kapela. 15'05: Gitara, skrzypce altówka, wiolончz. i inn. (Fürstenau, Diabelli). 16'25: Kapela. 19'30: Pieśni i arje. 20: Wieczór wesoły. 22'30: Muzyka taneczna.

POPULARNY ODCZYT O PAŃSTWOWEJ ODZNACE SPORTOWEJ.

Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego ogłosił za pośrednictwem Polskiego Radja popularny konkurs na hasło, nadające się do umieszczenia na plakacie propagującym Państwową Odznakę sportową. — PUWF przeznaczył na ten konkurs trzy nagrody pieniężne w wysokości 100, 60 i 40 złotych. Polskie Radjo ofiarowało aparat radjowy „Detefon" dla autora hasła, które będzie się najbardziej nadawało do wygłaszania przed mikrofonem. Konkurs został ogłoszony dnia 20 listopada i odrazu zatoczył bardzo szerokie kręgi. Polskie Radjo zwróciło się do znanego publicysty sportowego red. Junoszy-Dąbrowskiego z prośbą o wygłoszenie przed mikrofonem specjalnej prelekcji na temat Państwowej Odznaki Sportowej. Odczyt red. Junoszy-Dąbrowskiego p. t.: „Jakie korzyści daje Państwowa Odznaka Sportowa" zostanie odczytany w studjo Rozgłośni Warszawskiej dziś we czwartek w przerwie koncertu porannego około godz. 12.55.

II. KONKURS RADJOWY DLA MIŁOŚNIKÓW KRAKOWA.

W ramach nadawanych co tydzień przez Rozgłośnię krakowską gawęd o starym Krakowie dr. Jerzego Dobrzyckiego, ogłoszony został II. konkurs radjowy dla miłośników Krakowa, którego temat brzmi: „Podać zwięzły opis dowolnego epizodu z przeszłości Krakowa, oraz wskazać ich związane z nim miejsca, pamiątki, względnie dzieła sztuki". Przedmiotem opisu może być również podanie, legenda, zwyczaj lub obchód tradycyjny itp. — Wypracowania opatrzone podpisem lub pseudonimem autorów należy nadsyłać pod adresem: „Polskie Radjo" S. A., Rozgłośnia w Krakowie, ul. Basztowa 9. dział „Stary Kraków" do dnia 15 b. m. Trzy najlepsze odpowiedzi zostaną nagrodzone cennemi wydawnictwami Tow. Mił. historji i zabytków Krakowa, nadto celniejsze wypracowania zostaną odczytane przed mikrofonem.

Sensacyjne szczegóły projektu posła Moraczewskiego

Przed kilku dniami donieśliśmy już o opracowanym przez posła Moraczewskiego projekcie zmniejszenia bezrobocia w Polsce. Szczegóły tego projektu są następujące:

1) skrócenie tygodnia pracy do 36 godzin bez zmniejszania zapłaty tygodniowej; 2) uruchomienie na wielką skalę robót publ.; 3) zwiększenie zatrudnienia w państwowych przedsiębiorstwach, 4) znowelizowanie i wykorzystanie ustawy o przejmowaniu w zarząd państwowy nieczynnych lub częściowo unieruchomionych przedsiębiorstw, których utrzymanie w pełnym ruchu leży w interesie publicznym; 5) zaprowadzenie istotnej państwowej kontroli nad przedsiębiorstwami, celem ukrócenia nadmiernych zysków.

Jako środki, mające prowadzić do wykonania powyższego planu, projektuje poseł Moraczewski:

1) moratorjum dla długów zagranicznych, zarówno państwowych, jak i prywatnych;

2) ściąganie zaległych podatków i potrzebnej części podatku majątkowego. W razie trudności osiągnięcia gotówki, hipoteczne zabezpieczenie zaległych podatków na majątkach podatników. Wypuszczenie, na podstawie tych hipotek, państwowego papieru wartościowego;

3) podniesienie na rok 1933 podatku dochodowego o 50 proc.;

4) przekazanie, po uruchomieniu robót publicznych, wolnej części państwowych kredytów, przeznaczonych na zapomogi dla bezrobotnych, na roboty publiczne;

5) Bank Polski powiększy obieg pieniężny w ramach statutowego 30-procentowego kruszcowego pokrycia. Pomnożony obieg użyć za pośrednictwem banków państwowych na sfinansowanie bonów skarbowych, wypuszczonych na podstawie zahipotekowanych zaległości podatkowych;

6) obniżenie strony procentowej;

7) wprowadzenie ograniczeń dewizowych, celem ochrony polskiej waluty i celem gromadzenia obcych walut z handlu zagranicznego dla bezpiecznego powiększania obiegu pieniężnego w Polsce.

ECHA ZE ŚWIATA

Odkrycie nowych podkładów radu

W afrykańskiej kolonji angielskiej Nairobi odkryto niedawno nowe pokłady radu. Jeśli ta wiadomość się sprawdzi, będzie fakt ten miał doniosłe znaczenie. Jeden gram radu kosztuje obecnie do 420.000 złotych, ponieważ zapasy radu są bardzo szczupłe, a zastosowalność jego bardzo wielka. Dotychczas ze 7.000 klg. rudy uranowej wydobywano jeden gram radu. Prawdą jest, że jeden gram radu przedstawia olbrzymią energję. By należycie to zrozumieć, należy sobie uświadomić, że połowa gramu radu znajdującego się w stałym rozkładzie swych atomów i na wzór liliputciego karabinu maszynowego bezustannie wyrzucającego jądra atomów (promienie alfa), elektrony (promienie beta) oraz podobne do promieni roentgenowskich promienie gama, wyczerpuje swą energję dopiero w przeciągu **1.200 lat.** Nowe pokłady znajdują się w pobliżu miasta Manjuki w angielskiej kolonji Nairobi. Przypominamy, że dotychczas rad wydobywano w Kongo belgijskiem oraz w Joachimsthalu w Czechosłowacji. Przypominamy dalej, że nauka od dłuższego czasu usiłuje wytworzyć rad sztucznie. — Amerykańskiemu profesorowi Coolidge udało się tą drogą wytworzyć promienie gama. — Pytanie jednak zachodzi, czy te sztuczne promienie, wytworzone zapomocą olbrzymiego napięcia elektryczności w olbrzymich wypróżnionych rurach pod względem terapeutycznym posiadają tę samą wartość, co naturalne promienie.

Czy melancholja jest uleczalna?

Na wiedeńskiej klinice psychjatrycznej pracuje się obecnie nad nową metodą leczenia melancholji. Biolog wiedeński prof. Hausmann odkrył w barwiku krwi hematoporfyrinie substancję, która potęguje wrażliwość organizmu na działanie światła. Ponieważ wiadomą jest rzeczą, że światło ożywczo działa tak na ciało jak i na duszę, przeto usiłuje się wprowadzić hematoporfyrinę do organizmu osób chorujących na ciężkie depresje psychiczne. Przedtem przeprowadzono eksperymenty na zwierzętach, które wypadły pozytywnie, a potem przystąpiono do eksperymentów na ludziach. Okazało się, że chorzy na depresję psychiczną odzyskiwali swój apetyt a stan ich psychiczny powoli się poprawiał. Zwłaszcza melancholicy pod wpływem tej nowej metody leczniczej zaczęli odzyskiwać swą równowagę psychiczną. Wedle obserwacji lekarzy wiedeńskich będzie można ten efekt terapji wewnętrznej spotęgować jeszcze przez naświetlanie ultrafioletowemi promieniami.

BANKRUCTWO LEWINE'A.

Znany amerykański lotnik oceaniczny Charles Al Levine oświadczył onegdaj przed sądem nowojorskim, że nie może swej rozwiedzionej żonie płacić alimentów. Swego czasu zobowiązał się Levine wypłacać żonie rocznie 52.000 dolarów Przez lata mógł uczynić zadość temu swemu zobowiązaniu, ponieważ dużo zarabiał. W r. **1927** **dokonał** Levine razem z Chamberlinem pierwszego swego lotu oceanicznego, ale wówczas był jeszcze multimiljonerem. Później założył cały szereg przedsiębiorstw, które doskonale prosperowały. Levine żył na wielką stopę i nieraz w karty przegrywał olbrzymie kwoty. W Nowym Jorku mieszkał stale w jednym z najbardziej wytwornych hoteli, a w pobliżu Nowego Jorku miał dwie wille. W r. 1929 nastąpił zwrot w jego interesach, a miljony jego rozpłynęły się zupełnie. Teraz jedynem jego źródłem utrzymania są małe interesy, na które dawniej nie zwracał uwagi. Lewine doszedł do tego, że nie może zadość uczynić swym zobowiązaniom.

ANI JEDEN WIDZ W TEATRZE!

W Berlinie wydarzył się onegdaj wypadek, jakiego dzieje teatru dotychczas jeszcze nie zanotowały. Do jednego z teatrów berlińskich nie przyszedł **ani jeden widz, wobec czego musiano przedstawienie odwołać.**

Wniosek posłów Koła Żydowskiego i innych w sprawie ekscesów

antyżydowskich we Lwowie w dniach od 26 listopada do 1 grudnia br.

zgłoszony na posiedzeniu Sejmu z dnia 6 grudnia br.

Ledwie minęło kilkanaście dni od ekscesów młodzieży endeckiej, która rozbijała szyby i niszczyła urządzenia w sklepach i warsztatach żydowskich, a znowu pięć dni hulała ta młodzież, a obok niej i pod jej przewodem męty społeczne w ulicach Lwowa.

Zaczynamy od rejestrowania faktów.

Na przestrzeni między lokalem nocnym „Adria", a lokalem „Eldorado" (Grota) przy ul. Szajnochy we Lwowie rozgrywają się od lat często w porze nocnej przykre burdy uliczne, zanotowane w kronice policyjnej względnie w sprawozdaniach sądowych.

Niejednokrotnie prasa lwowska zgodnie domagała się od władz,

by energicznie przeciwstawiły się tym gorszącym scenom w samem śródmieściu,

a reprezentanci społeczeństwa żydowskiego specjalnie podkreślali konieczność oczyszczenia ul. Szajnochy ze względu na znajdujący się tamże dom modlitwy, flankowany niejako z dwóch stron przez wspomniane nocne lokale ostatniego rzędu, skupiające w sobie elementy najgorszego gatunku.

W nocy z soboty na niedzielę (26 na 27 listopada br.) wydarzyła się na tym odcinku awantura z epilogiem tragicznym.

Sześciu korporantów związku akad. „Lutico Veneda" po tzw. „sobótkach" w innej restauracji w ochoczym nastroju udało się około godziny 23-ciej do wspomnianego lokalu „Adria", a około godz. 1,20 wyszli na ulicę, aby się udać do znajdującego się naprzeciw drugiego nocnego lokalu „Eldorado".

Na ulicy zetknęli się z grupą ludzi, złożoną z kilku mężczyzn i kobiety, podobno prostytutki, i

po gwałtownej wymianie zdań doszło do starcia.

W trakcie bójki został śmiertelnie raniony Jan Grotowski, słuchacz akademji weterynaryjnej; po jakimś czasie nadjechało pogotowie ratunkowe, rannego następnie odwieziono do szpitala, ale po drodze wskutek nadmiernego upływu krwi zmarł.

Policja przyaresztowała 3-ch osobników ze wspomnianej grupy, a to Mojżesza Katza, Szulima Kellera, i Nuchima Schmera, a następnie czwartego Izraela Thunego i toczy się przeciw nim dochodzenie policyjne, a obecnie prokuratorskie.

Zdawaćby się mogło, że ten incydent, powstały na znanym odcinku burd i awantur w oparach nocy, w atmosferze podniecenia alkoholem, jakkolwiek o tak tragicznym epilogu, powinien pozostać

wyłącznie w sferze działania sądów,

powołanych do zbadania sprawy i ukarania winnych.

Tymczasem już w niedzielę rano usiłowano wmówić w polską młodzież akademicką, że zabójstwo nie było wynikiem przypadkowej awantury.

Było dla ludności żydowskiej jasnem, jakie następstwa powodować może postawienie incydentu nocnego na płaszczyźnie, — zwłaszcza na gruncie lwowskim, — na której rozegrały się smutne wypadki listopadowe w r. 1918, tzw. „Steigerjada", w latach 1924 i 1925, wypadki z czerwca 1929 r., no i masowe bicie szyb w sklepach żydowskich dnia 12 listopada 1932, a nawet w sobotę ostatnią, bezpośrednio przed incydentem.

Zdaje się, że i władze tak tę rzecz oceniały, bo jak donosił komunikat półoficjalny „wojewoda na wiadomość o zajściu polecił przedłożyć sobie szczegóły przeprowadzonych dochodzeń", oraz zarządził, by śledztwo prowadzone było w tempie przyśpieszonem, aż do ujawnienia wszystkich szczegółów całej sprawy, że w godzinach przedpołudniowych odbył wojewoda konferencję, w której oprócz starosty grodzkiego wziął udział prokurator Sądu Okręgowego Dr. Chirowski. Ze strony reprezentantów społeczeństwa żydowskiego od pierwszej chwili

zwracano uwagę władz na szerzone nastroje i tendencje wykorzystania nocnej awantury do wielkiej hecy antyżydowskiej.

Ziściło się to w godzinach popołudniowych niedzielnych. Pojawiły się na mieście w różnych stronach

grupy korporantów i akademików, które napadały spokojnych przechodniów-Żydów, okładając ich grubemi lagami i kastetami.

Nie usłuchała ta młodzież apelu rektora akademji weterynaryjnej, który oświadczył m. in.: „My patrzymy na to zajście, jako na objaw zdziczenia, z którem walczyć potrafią władze bezpieczeństwa i władze sądowe. **Nie wolno tego zajścia zabarwiać w jakikolwiek sposób**".

Bratnia Pomoc studentów weterynarji wydała odezwę, która wprawdzie nawoływała młodzież do zachowania spokoju, ale równocześnie podkreślała pochodzenie żydowskie morderców, wyprzedzając wyniki śledztwa i akcentowała, że dotychczas nie zostały ustalone pobudki czynu, co oczywista **miało tendencję wywołania odpowiednich nastrojów w umysłach rozagitowanych akademików.**

Rozpoczął się **taniec piekielny na ulicach Lwowa**, który o zmieniającym się nasileniu trwał od **niedzielnego wieczora poprzez dzień czwartkowy. Okrzyk „bij Żydów" stał się hasłem bojowem, pod którem odbywało się rozbijanie głów żydowskich, niszczenie mienia żydowskiego.**

Zajścia przenosiły się z miejsca na miejsce, z ulicy na ulicę, potęgowały panikę, którą, poza masakrowaniem bezbronnych, kobiet i dzieci, podsycano tysiącem ulotek anonimowych, siejących jad nienawiści i podburzających do wykroczeń przeciw bezpieczeństwu życia, zdrowia i mienia spokojnych obywateli.

W poniedziałek rano bojówki korporanckie nie dopuszczały żydowskich studentów do uczelni wyższych, względnie ich stamtąd usunęły po pobiciu do krwi.

Doprowadziło to do zamknięcia uczelni, poczem bojówkarze przenieśli swoją działalność zbrodniczą

na rozliczne ulice miasta, bijąc i napadając na niewinnych przechodniów żydowskich.

Raz po raz zajeżdżała karetka pogotowia ratunkowego, opatrując ofiary napadów, **wiele osób, zalanych krwią, szukało pomocy w najbliższych aptekach, lub u znajomych, blisko mieszkających.**

Grupowo zorganizowane napady w różnych dzielnicach miasta przedstawiały obraz

polowania na zwierzynę,

tj. na przechodniów żydowskich, spieszących do domów, albo do warsztatów czy sklepów.

Zestawiony prowizoryczny materjał daje obraz, przerażający zdziczeniem sprawców.

Cyfra pobitych dochodzi wedle prowizorycznych obliczeń i informacji dotyczących szpitala żydowskiego i powszechnego, w poszczególnych aptekach i u kilkunastu lekarzy prywatnych do **361.**

Nie znamy dat pogotowia ratunkowego, wedle doniesień dzienników za trzy dnie wynosiły one **250.**

Oczywista ujawni się szereg poszkodowanych na ciele i zdrowiu, którzy schronili się do domu i zaopatrzeni zostali **przez członków rodziny,** czy sąsiadów.

U zarejestrowanych pobitych skonstatować można najwięcej wypadków ran na głowie,

niektóre rany są bardzo ciężkie,

rany są bądź tłuczone, bądź w wielkiej ilości cięte lub kłute.

Ulubioną bronią akademików były

cienkie laski, opatrzone żyletkami, któremi krajano kapelusze, czapki, płaszcze i futra, a w pierw szym rzędzie głowy.

Zwłaszcza w momencie, gdy w trzecim dniu masakry **ulicznej policja zaczęła konfiskować** grube laski, młodzież w ich miejsce poczęła używać cienkie laseczki, zakończone żyletkami.

Obok lasek były w robocie **kastety, boksery, pałki gumowe, kawałki żelaza, części składowe narzędzi żelaznych, jakoto żórawie, noże, kamienie i cegły.**

Już w pierwszym dniu, tj. w niedzielę obok wielu pobitych, którzy dali się opatrzeć w aptece, alboteż uciekli do domu, samo pogotowie ratunkowe zarejestrowało 50 pobitych osób, naturalnie samych Żydów.

W drugim dniu, tj. w poniedziałek rano Pogotowie opatrzyło ponad 80 osób.

A więc

nasilenie rozruchów było od pierwszej chwili dość wielkie i wzmagało się z godziny na godzinę.

U ludności żydowskiej prawie że od pierwszej chwili zapanowała panika, bo nie widziano stanowczego przeciwdziałania ze strony czynników powołanych do strzeżenia i utrzymania porządku publicznego i ochrony życia, zdrowia i mienia obywateli.

W niedzielę i poniedziałek czynnych było tylko około 300 policjantów na terenie Lwowa, mimo, że już dwa tygodnie przedtem przy tłuczeniu szyb władze skonstatowały, że stosowany jest

system partyzantki,

w poszczególnych, nieraz bardzo odległych punktach miasta i mimo, że ten sam system był praktykowany w pierwszych dwóch dniach rozruchów.

Dopiero w poniedziałek popołudniu przyszło 100 policjantów z poza Lwowa, a zdaje się dopiero we wtorek dalszych 150.

Ponadto ta policja, która działała, najczęściej była albo nieobecna w wypadkach pobicia Żydów, albo nie ingerowała, **albo nawet swoim obojętnem, a często niechętnem zachowaniem się wprowadzała zamęt i pobudzała do dalszego bicia.**

Zanotowano wypadki, gdzie nawet policja biła spokojnych Żydów, o czem będzie niżej szczegółowa mowa.

O ile chodzi o aresztowania, to

w pierwszych 2-ch dniach aresztowano przeważnie Żydów, którzy albo sami się bronili przed pobiciem, albo stawali w obronie bitych Żydów.

I tak w poniedziałek w południe przy ul. Legjonów i Kopernika aresztowano w bramie kilkunastu młodych Żydów, którzy wstrzymywali **tam** napór 10-krotnie większej grupy **młodzieży** endeckiej.

Gdy policja po pewnym czasie nadeszła i grupę tę rozprószyła, nie aresztowała napastników, a właśnie wszystkich Żydów, którzy bronili się; trzymano ich przez kilkanaście **godzin, co musiało** oczywiście na napastnikach zrobić wrażenie, że policja nie przeciwstawia się **napadom na Żydów.**

I tak do wieczora w poniedziałek **aresztowanych** było 24 osób, w tem conajmniej — **zdaje** się — jak wynika z interwencyj **rodzin aresztowanych,** Żydów trzy czwarte.

Zresztą jeszcze w środę podawała półurzędowa ajencja „Wschód" dla użytku prasy komunikat o dalszych aresztowaniach i wymieniając nazwiska podała dosłownie: „Grünfeld **Rubin,** Schwebel Józef, Mandel Szymon, Kościuk **Piotr,** Kowałyszyn Jan, Lajko Stanisław, Woźnica **Maksymiljan,** Rubel Leon, Haberman **Maks, Feder** Henryk, Adlerstein Józef i inni".

Wynika z tego komunikatu, że **aresztowano 7-miu** Żydów, a 4-ch nie-Żydów, a więc albo przeważnie Żydów aresztowano, jakoby to oni robili rozruchy, bili Żydów, niszczyli mienie żydowskie, albo że mimo większej liczby aresztowanych nie-Żydów wymienia się prawie że wyłącznie Żydów **dla przemalowania tła rozruchów i przesunięcia odpowiedzialności w stronę żydowską.**

Policja nie przeciwstawiała się pobiciu **Żydów,** bo znikoma liczba z pośród kilkuset pobitych wiedziała interwencję policji przeciw bijącym, **a dla** ochrony bitych.

Policja najczęściej przychodziła zapóźno, **jak** stwierdzają poszkodowani, w tempie bardzo **powolnem.**

Była to może planowa akcja „łagodzenia" **czy** „nie drażnienia", o której nieraz słyszeliśmy **w** tych ciężkich dniach z ust reprezentantów **władz.**

Ale jak już wyżej zaznaczono, Policja nietylko była bierną, ale co więcej zanotowano **wypadki bicia Żydów przez Policję.**

I tak w poniedziałek wieczór w czasie, gdy delegacja ludności żydowskiej była u **Wojewody z**

żalami na straszną pogromową sytuację z żądaniem wydania stanowczych zarządzeń, doniesiono tamże telefonem, że na ul. Furmańskiej bije policja spokojnych przechodniów Żydów.

We wtorek popołudniu jechał samochód ciężarowy z policjantami ulicą Rzeźnicką; nie było demonstrantów, mimo to samochód zatrzymał się na ulicy Stanisława, a policjanci, zeskoczywszy ze samochodu, zaczęli bić pałkami gumowemi ludzi, zajętych otwieraniem sklepów, majstra stolarskiego, kelnera, zajętego w hotelu, 3-ch tragarzy, którzy w pasażu Fellerów czekają na transport towarów z tamtejszych magazynów.

Mamy świadka, który słyszał, jak w poniedziałek w południe u wylotu ulicy Rutowskiego i pl. Św. Ducha policjant Nr. 1359 wołał do akademików bijących i rzucających kamienie do sklepów „bij Żyda“. (—)

Gdy zbroczony krwią, zbity laskami, zraniony nożem na kości potylicznej i czołowej zegarmistrz Morgenstern w towarzystwie absolwenta gimnazjalnego Leona Dawidsona, zamieszkałego przy ul. Bernsteina 8, jawi się w biurze policji przy ul. Kazimierzowskiej l. 30, pyta go wywiadowca:

„Gdzie pan tak upadł i rozbił sobie głowę!“

I śmieje się przytem. Gdy opiera się, zlany krwią o stół, powiada mu: „Niech nam pan nie krwawi stołu“, gdy domaga się asysty policyjnej, by go odwieźć do domu, bo wokół na ulicach dalej biją, odzywa się podkomisarz, (a może aspirant, miał srebrne liście na wyłogach) „teraz panowie się boją iść sami, a nie baliście się nam dzisiaj zabić drugiego korporanta“ (aluzja do sprawy Zamorskiego, o czem niżej).

Było to we wtorek przed 8-mą wieczorem w parterowem biurze policyjnem przy ul. Kazimierzowskiej l. 30.

Ciężko pobitemu na kości czołowej Maksowi Jollesowi w tym samym budynku policyjnym we wtorek około godz. 7-mej wiecz. odmówiono asysty, mimo iż było kilkunastu funkcjonarjuszy, nie wołano pogotowia ratunkowego, kazano mu iść do apteki, a jeden z obecnych się śmiał.

Adolfa Neutallera, ul. Bilińskich 3, wyciągnięto we wtorek z tramwaju Nr. 1 u wylotu ul Słowackiego i Kopernika, pobito laskami, zadano rany cięte na głowie i twarzy, gdy schronił się następnie pod opiekę kordonu policji, zaczęto go — mimo że broczył krwią — po całem ciele okładać pałkami.

Studentowi Cuwenowi w poniedziałek przed Politechniką odebrał posterunkowy Nr. 1767 laskę, a potem studenci polscy okładali go laskami, dopóki nie udało mu się zbiec naprzeciw do sklepu przyborów do pisania.

Gdy w poniedziałek przed południem Józef Rosenstock w ogrodzie Kościuszki, napadnięty przez korporantów i pobity, chcąc się uwolnić od dalszego bicia, strzelił w powietrze, przychwycił go właśnie policjant i odstawił do Wydziału Śledczego, gdzie przesiedział dzień cały. Z napastników nikt nie został ujęty.

Kupiec Fischer, pobity przed domem ul. Kurkowa 7, uciekał w dół, za nim korporanci, policja nie interwenjowała, mimo że ten pościg odbywał się tuż przy Województwie. a Fischel krzyczał w niebogłosy, lampy były zgaszone.

Leon Littwak, napadnięty i uderzony został w policzek przez studenta w piątek o godzinie 9-ej wieczorem na rogu ul. Łozińskiego Chwycił napastnika i wsadził go do taksówki, by pojechać na policję, gdy szofer nie chciał jechać, zwrócił się do posterunkowego Nr. 3940, który się zjawił na jego wołanie o policję, ten ostatni oświadczył, że ma służbę i nie może się oddalić Littwak domagał się, by gwizdnął na drugiego, nadszedł ten drugi, a potem i trzeci, ale żaden nie chciał jechać. Tymczasem rósł tłum, przylecieli akademicy z pobliskiego Domu Akademickiego przy ul. Łozińskiego, chcieli napastnika wydobyć z taksówki, co im się nie udawało. W pewnym momencie **jeden korporant coś szepnął policjantowi, a ten przystąpił, uderzył Littwaka, który napastnika przytrzymywał, w tym samym momencie studenci wyciągnęli napastnika z taksówki.**

Tak ścigała policja napastników, a działo się to już 6-go dnia, kiedy to właściwie w dużej mierze nastąpiło już uspokojenie.

We wtorek wieczorem zebrany był tłum od strony ul. Łozińskiego, na którą wychodzą tylne okna mieszkania prymarjusza dra Selzera. Nagle

redaktor endeckiego „Kurjera Lwowskiego“, Zduńczyk,

zgłasza przodownikowi policji Nr. 2948, że z tych okien padły kamienie. Tenże przodownik udaje się do mieszkania, dochodzenia prowadzi sam **red. Zduńczyk, potem** wobec negatywnego wyniku odchodzi, przodownik jednak dalej bada, mimo, że w międzyczasie wybite zostały gradem kamieni szyby właśnie w mieszkaniu dra Selzera, raportuje komisarzowi policji: „rzekomo wybito tu o dra Selzera okna, a potem prawdopodobnie stąd rzucano kamienie“.

Dopiero, gdy mu dr. Selzer wykazał, że kamień, który przyniósł red. Zduńczyk, jako rzekomo rzucony z okien dra Selzera, jest taki sam, jak kamienie, któremi tłum bombardował szyby dra Selzera, odstąpił od dalszego „urzędowania“.

Zaznacza się, że w czasie krytycznym, gdy miał paść kamień, który wedle zapodań p. Zduńczyka miał ugodzić porucznika 6 p. art. cięż. Buczyńskiego, w mieszkaniu były obecne tylko dwie służące- katoliczki, a **jak się okazało w drodze wywiadu władz wojskowych, porucznik Buczyński nie istnieje.**

Wystarczy podkreślić, **do jakiej konsekwencji mogła doprowadzić taka prowokacja i taki sposób prowadzenia dochodzeń wśród podnieconych tłumów w najbliższem sąsiedztwie domu akademickiego, skąd szły wszystkie wypady na miasto.**

W czasie demonstracji na Akademickiej, rzucił jakiś korporant hasło, że z okna 2 piętra ktoś rzucił kamieniem. Natychmiast przeprowadził policjant rewizję z wynikiem negatywnym. **Mimo to aresztowano Breitfelda i syna (rodzina obrońcy).**

W nocy rzucono petardę na cmentarz żydowski i do bóżnicy przy ul. Żółkiewskiej 144.

Jako winnych aresztowano bezpodstawnie Żydów.

We wtorek popołudniu podczas pochodu korporantów przez ul. Kopernika, jeden z przodowników policji wskazał, że z domu Nr. 26 padł strzał. Natychmiast policja przeprowadziła rewizję, która wykazała bezpodstawność tego twierdzenia. wówczas ten sam przodownik policji powiedział, że to nie był strzał, tylko kamień. **I to, oczywiście, okazało się wymysłem bujnej fantazji pana przodownika.** Naturalnie, że wiadomość o „nowym strzale żydowskim“ nie przyczyniła się do uspokojenia umysłów.

W poniedziałek wieczorem wpadła grupa mieszana akademików i innych — nazywają tych innych szumowinami — do restauracji Sali Lacas przy ul. Łyczakowskiej 97. Pobili ją i brata, wszystko wewnątrz zniszczyli, zabrali m. in. spirytus denaturowany, wołając

„teraz idziemy grać Hasmoneą“.

rzeczywiście wkrótce spłonęło na skutek podpalenia boisko ŻTS. Hasmonei, o czem niżej.

Tuż obok stał posterunkowy; możliwe, że sam jeden nie mógł przeszkodzić ale mógł wezwać pomoc, chyba, że jej wogóle nie było w pobliżu, a już w każdym razie mógł udać się naprzeciw do koszar 14 p. ułanów.

Zaznacza się, że dopiero na skutek krzyku napadniętych, z przeciwka rotmistrz tego pułku Walkowski strzelił na postrach, czem spłoszył napastników, robił on sam wyrzuty policjantowi, dlaczego nie przyszedł do koszar po pomoc. Absolwent gimnazjalny, Bernard Czopp w poniedziałek w powrotnej drodze do domu przechodził obok teatru Wielkiego, tu został nagle przytrzymany przez posterunkowego, uderzony przez posterunkowego pałką gumową i wepchnięty do westybulu. Tam żalił się przed komisarzem, **lecz dostał kilka dalszych uderzeń laską od niego samego,** laską komuś zabraną.

Widział również, jak pewnego innego Żyda przytrzymanego, niemiłosiernie bili policjanci pałkami gumowemi. Potem przyszedł jakiś inny komisarz i kazał ich obu wypuścić.

Tych kilka wypadków charakteryzuje zachowanie się policji. Ludność żydowską utrzymywało to w przekonaniu, że brak jej wszelkiej ochrony i wytwarzało atmosferę pogromu,

potęgowało do najwyższego stopnia panikę, która się przejawiała w nieotwieraniu sklepów i nie wychodzeniu na ulicę.

Specjalnie należy podkreślić cały szereg napadów na żydowskich pasażerów w tramwajach. Nie lepiej od napastników zachowali się w wielu wypadkach

motorowi i konduktorzy,

którzy albo byli zupełnie bierni, albo nawet czynnie współdziałali

Dawid Beer i Klara Beer, ul. Unji Lubelskiej l. 19, w swem doniesieniu do M. K. E. przedstawiają, jak to w wozie „4“ Nr. 156 motorowy rozmyślnie wóz zatrzymał przed przystankiem, by wpuścić akademików, którzy się na Beerów rzucili, ciężko pobili. przyczem zniknął Beerowi portfel z 800 zł.

Przed napadem Beer, widząc zdaleka grupę akademików, prosił motorowego, by przyspieszył do przystanku, ale otrzymał odpowiedź:

„Stul pan pysk!“

Byłego posła dra Inslera, gdy pobity **na odcinku** między ul. Sykstuską 8, a przystankiem wozu Nr. 1, biegł i chciał się dostać do wozu, tramwajarze obecni na platformie, nie chcieli wpuścić.

Na ul. Szewczenki wywleczono 2-ch Żydów z tramwaju i ciężko ich pobito. Natana Silbera pobito w tramwaju, wyrzucono, napastnicy zdarli mu buty i palto, poczem na jezdni go znowu pobito do krwi.

M. Sigal jechał tramwajem Nr. 4 we wtorek wieczorem ulicą Kurkową.

Motorowy i konduktor widząc kroczącą grupę korporantów zatrzymali wóz, wezwali pałkarzy, którzy wkroczyli do tramwaju i Sigala pobili. Uciekającego dopadli przed domem Nr. 28 ul. Kurkowa, ostremi narzędziami go ciężko **poranili. Ma przebite kilkakrotnie wnętrzności i śledzionę, ranę ciętą klatki piersiowej i ranę ciętą nad obojczykiem.** Policji przez cały czas nie było. Napastników wstrzymał od pastwienia się nad leżącym nieprzytomnym kapitan rezerwy Oskar Demeler, mieszkający w tym domu, grożąc im rewolwerem.

Na osobną wzmiankę zasługują

napady w pociągach

na odcinkach Przemyśl— Zimna Woda— Lwów, Chodorów— Lwów, Skole— Stryj— Lwów. M. in. pobito w poniedziałek F. Weinberga, przemysłowca z Łodzi, w pociągu przed Lwowem. Konduktor nie reagował, po przybyciu do Lwowa w tunelu dworcowym został pobity przez grupę korporantów, a następnie jadąc dorożką w Aleji Focha poraz trzeci.

Ten sam los pobicia w pociągu spotkał I. Eisenberga, Izraela Statemnausa, J. Landaua.

Ten ostatni jadąc we wtorek ze Sądowej Wiszni do Lwowa, został napadnięty przez kilkunastu młodych ludzi, prawdopodobnie akademików, którzy w Zimnej Wodzie wsiedli. We Lwowie zwrócono na ten fakt uwagę władz kolejowych i Komisarjatu Policyjnego na Dworcu Głównym z żądaniem przeciwdziałania i ochrony.

Gdy Landau wieczorem wracał do domu, była w pociągu ta sama banda, biła żydowskich pasażerów i wysiadła w Zimnej Wodzie. Gdy jeden z pasażerów pociągnął za linewkę bezpieczeństwa, konduktor wszedł, ale nie nie reagował po zapytaniem: „kto pociąg zatrzymał?“.

Osobno należy omówić sprawę **masowych skupień** na pogrzebie we wtorek i wieców na Uniwersytecie i Politechnice we środę.

Reprezentanci ludności żydowskiej, wskazując kilkarotnie Wojewodzie na niedostateczność wydanych zarządzeń, na bierne a nieraz wrogie zachowanie się policji, na brak wszelkiej ochrony ludności żydowskiej, podnosili także wielkie niebezpieczeństwo, jakie może wywołać demonstracyjny pogrzeb i wiece akademickie. Wojewoda tych uwag nie uwzględnił.

W pogrzebie brało udział wedle relacji „Kurjera Lwowskiego“ 40.000 osób, wedle relacji urzędowej 15.000 osób.

Brało udział grono profesorów wyższych uczelni z senatami i rektorami na czele, kroczyli nawet powstańcy z 63 roku, podtrzymywani przez korporantów.

Mógł wobec tego pisać nazajutrz endecki „Kurjer Lwowski“ w Nr. 334 w sprawozdaniu nieskonfiskowanem przez cenzurę, tak wrażliwą na umieszczenie nazwisk pobitych Żydów, czy zrabowanych lub zniszczonych sklepów, że „pogrzeb ten, w którym wzięły udział nieprzejrzane tłumy publiczności w liczbie kilkudziesięciu tysięcy stał się wielką manifestacją narodowego Lwowa, stał się wyrazem solidarności, wspólnoty myśli, czemu dało wyraz społeczeństwo lwowskie“, a w innem miejscu: „Żywiołowy i odruchowy udział ludności Lwowa w pogrzebie śp. Grotkowskiego zaświadczył o uczuciach, jakie Lwów w ostatnich dniach nurtują“.

Nic dziwnego, że

potem rozruchy zyskały tylko na sile,

zwłaszcza, gdy incydent ze stud. Zamorskim przy ul. Kopernika, w drodze powrotnej z pogrzebu, został nietylko przez endecką prasę i bijących napastników, ale i przez władzę przedstawiony, jako nowa zbrodnia żydowska.

Władze naczelne, nie zbadawszy sprawy, odrazu stwierdzały, że do polskiego studenta strzelali Żydzi, strzelała

bojówka żydowska, której nie było.

Na pytanie reprezentantów żydowskich, jakie są dowody, że to Żydzi strzelali, bo że wogóle nie padł strzał, o tem nikt wobec ciągłych oświadczeń władz o strzałach nie myślał, mówiły władze, **że przecież kto inny do Polaków nie mógł**

strzelać, a potem że opinja na to wskazuje.

We wtorek około godz. 14-tej w związku z prowokacją stud. Zamorskiego starosta grodzki oświadczył posłowi Rosmarinowi, że bojówka żydowska zamordowała jednego studenta polskiego, a jednego ciężko zraniła, mimo że de facto nikt nie został zabity,

a Zamorski sam zranił się wskutek eksplozji przechowywanej u siebie puszki z prochem.

Aresztowano 2-ch młodych chłopców żydowskich, jednego 16-letniego sierotę, którym odrazu przyczepiono — wobec tego, że nie można z nich zrobić „bojówki“

etykietę działaczy komunistycznych.

Przepuszczono w „Kurjerze Lwowskim“ opis pt.: „Zbrodniczy strzał przy ul. Kopernika l. 16“, znaleźli się świadkowie, którzy sprawcę strzału odrazu rozpoznali w 16-letnim Schönfeldzie. „Kurjer Lwowski“ rozpisywał się, jak to Schönfelda przychwycono w jakiejś innej pracowni, dokąd się miał schronić.

Naczelne władze zażądały w stanowczym tonie od reprezentantów ludności zaniechania wszelkiej samoobrony, wskazując na skutki strzałów przy ul. Kopernika, a tymczasem okazało się — prawda, dopiero trzy dni później — że **wogóle nie padł strzał**, a tem mniej strzelali Schönfeld i Blaustein, a tem mniej bojówka żydowska, istniejąca w imaginacji tych, co mieli najpierwsze zadanie wydawać potrzebne zarządzenia dla ochrony 80-tysięcznej ludności żydowskiej, utrzymanie porządku publicznego w interesie Państwa, co mieli uspakajać, a nie drażnić enuncjacjami o zastrzeleniu drugiego polskiego korporanta i o trupach katolickich, nie przeprowadziwszy wprzód dochodzeń, a w szczególności Roentgena, który byłby odrazu rzecz wyjaśnił.

Władze podtrzymywały te swoje twierdzenia, mimo, że posłowie żydowscy już we wtorek o godz. 3-ciej kategorycznie twierdzili, że wchodzi tu w grę prowokacja.

I okazała się prawda późno, bo po 3-ch dniach **że sam Zamorski zranił się petardą.**

Po takiem zachowaniu się władz bicie Żydów przybrało na sile, tembardziej, że starosta grodzki zamiast zarządzić ujęcie i ukaranie sprawców, zasiadł do stołu okrągłego z przywódcami rozruchów, rosła atmosfera pogromowa i jak to oświad czyli w środę w Województwie reprezentanci ludności żydowskiej, odżyły u tej ludności wspomnienia strasznych wypadków listopadowych 1918 r., a to tembardziej, że dziś silny Rząd nie poskromił w zarodku zbrodniczych poczynań prowadzonych przez żywioły akademickie, a mógł to uczynić, jak dowiódł w czerwcu 1929 r. dzięki energicznej, celowej akcji ówczesnych władz, które utrzymały porządek i ekscesy uliczne stłumiły w samym zarodku.

Nie przyczyniły się też do uspokojenia wiece masowe w środę na Uniwersytecie i na Politechnice i późniejsze pochody przez miasto, lecz owszem przedłużyły i wzmocniły one falę rozruchów poprzez czwartek.

Lecz władze zamiast celowych, stanowczych po ciągnięć w samych początkach, urobiły sobie teorję o stosowaniu środków społecznych i starały się o odezwy papierowe, które nawet tej roli nie odegrały, co spóźnione na ogół sikawki 1 motopompy.

Tegoroczne wypadki listopadowe znaczą się

wieloma setkami pobitych Żydów.

Panika i popłoch ogarnęły niepodzielnie całą ludność żydowską. Poniżej podajemy imienny wykaz rannych i poturbowanych Żydów, oczywiście niekompletny, gdyż prowizorycznie zestawionny, obejmujący razem

399 osób.

(Następują nazwiska 399 osób).

Ale do tych cierpień moralnych i dotkliwego bólu fizycznego dołączyły się też

szkody materjalne,

tem przykrzejsze, że w okresie ogólnej pauperyzacji i katastrofalnej sytuacji gospodarczej.

W okresie walki o bezpieczeństwo życia i zdrowia ludności żydowskiej we Lwowie na plan dalszy zeszła sprawa tych szkód materjalnych.

Chodzi tu o **rozbite szyby, portale, wystawy, o zniszczone urządzenie, zrabowane towary, pieniądze, kosztowności.**

Pozatem kupcy i rzemieślnicy, trzymając zamknięte sklepy czy warsztaty bądź pod wpływem przemożnej paniki, bądź bezpośredniego fizycznego terroru napastników, jak np. na Łyczakowie i na ul. Sapiehy, utracili przez tydzień możność zarobkowania.

Szkody te będą rejestrowane i zestawione w bliskim czasie.

Jedną rzecz już obecnie podnosimy. Podpalenie boiska ŻKS. Hasmonei, wybudowanego przed 6-ciu laty sumptem bardzo wielkich sum, zebranych wówczas wyłącznie od społeczeństwa żydowskiego. W okresie dobrej konjunktury zostało to boisko zbudowane i służyło szczytnym hasłom wychowania fizycznego młodzieży.

Społeczeństwo zupełnie dziś zniszczone, nie zdoła odbudować tego, co zniszczyły zbrodnicze bandy, którym nie zdołały przeszkodzić czynniki ochrony bezpieczeństwa publicznego.

Państwo i gmina, jak to się stało przed 2-ma laty po zniszczeniu boiska „Czarnych“ muszą współdziałać.

Przedstawiony stan faktyczny jest

dalekim od zupełnego obrazu

tego, co ludność żydowska Lwowa przeżyła w ostatnim tygodniu listopada 1932 r. Napływają ciągle zgłoszenia, żale i doniesienia o pobiciu i szkodach materjalnych.

Zachowanie się władz wobec ostatnich tragicznych wypadków lwowskich wywołać musiało w pewnej części społeczeństwa polskiego przekonanie, że ludność żydowska wyjęta jest z pod prawa i że można na niej swobodnie pohulać.

Popełniono w jasny dzień pod okiem władz na ludności żydowskiej setki przestępstw, które obowiązujący kodeks karny kwalifikuje, jako ciężkie zbrodnie, zagrożone wieloletniem ciężkiem więzieniem, — a to bez należytego przeciwstawienia się.

Tego rodzaju stosunki odebrać muszą ludności żydowskiej jakiekolwiek uczucie bezpieczeństwa życia i mienia i poderwać muszą publiczny porządek dzienny.

W tym stanie rzeczy podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm wzywa Rząd:

1) **by zbadał wszechstronnie przebieg smutnych wypadków lwowskich w dniach 27. XI —2. XII br.**

2) **by przeprowadził dochodzenie co do zachowania się władz, odpowiedzialnych za porządek i bezpieczeństwo obywateli we Lwowie.**

3) **by pociągnął winnych do odpowiedzialności,**

4) **by wyrównał szkody obywateli, powstałe wskutek popełnionych przestępstw.**

5) **by przedsięwziął środki zapobiegające bezwzględnie powtórzeniu się podobnych zajść i dające gwarancję bezpieczeństwa życia ludności żydowskiej.**

Warszawa, dnia 6 grudnia 1932 r.

„Niechaj ekscesy lwowskie będą ostatnim czynem nieetycznym, który można będzie zarzucić polskiej młodzieży akademickiej“

W ostatnim numerze „Dekady Akademickiej“ (niezależnego organu polskiej młodzieży akademickiej w Warszawie) znajdujemy następujący artykuł wstępny, p. t. „Żądamy ukarania winnych:

„Nie po raz pierwszy wyległa młodzież akademicka na ulice z demonstracjami antyżydowskiemi. Demonstracje te jednak **nie przybrały w żadnym wypadku tak wielkich rozmiarów, jak ostatnio.**

Ekscesy, które miały miejsce, **nie są niczem usprawiedliwione,** albowiem podłoże ich, to: — bójka nad ranem między podochoconymi studentami i a pijanymi nożownikami pochodzenia żydowskiego, w których towarzystwie znajdowała się prostytutka. Jedno życie ludzkie zginęło więcej w krwawej awanturze, o których to awanturach co dnia pełno w kronikach wypadków prasy całego świata.

Sprawcy podobnych bójek i nawet ich ofiary starają się zwykle o możliwe przemilczenie zajść niepodobna sobie jednakże wychrazić, by z awantury tego typu robić kwestję narodowościową oraz organizować pogromy...

*

Wiadomo dobrze, że endecja odsunięta od wpływów w starszem społeczeństwie, nie przebiera w środkach, by łatwopalne umysły młodzieży akademickiej rozpalać **dla swoich partyjnych celów,** z których, jako w tej chwili najważniejszy, wymienić należy stałe zakłócanie spokoju publicznego, oraz możliwie częste prowokowanie awantur i burd, za wszelką cenę i z każdego powodu.

Na terenie akademickim, jak wszyscy o tem dobrze wiemy, istnieją zorganizowane przez endecję bojówki, które nabrały już wprawy w rozognianiu wypadków oraz w szybkiem oddziaływaniu na niezorganizowane masy studenckie.

*

Niedzielną bójkę we Lwowie postanowiła endecja wykorzystać do nowych ekscesów. I oto dzieją się **niesłychane wprost rzeczy, świadczące o najwyższem barbarzyństwie i zaniku kultury.** Mimo opinji Rektorów Wyższych Uczelni lwowskich, stwierdzającej, że nie było najzupełniejszego powodu do demonstracyj, młodzież akademicka wspierana przez męty i szumowiny społeczne, wyległa na ulicę demolując lokale obywateli-Żydów podpalając mienie klubu sportowego, raniąc i lecząc nietylko mężczyzn, ale i kobiety.

Nieliczne, lecz uzbrojone w pałki i kastety bojówki „rycerzy zielonych wstążeczek“ **wyrzuciły liczniejsze, lecz bierne zastępy młodzieży z sal wykładowych,** dopuszczając się katowania i ohydnych czynów w stosunku do kolegów i koleżanek innego wyznania. Wypadki lwowskie **naraziły na szwank honor polskiego akademika,** dlatego też muszą się spotkać z należytą odprawą ze strony młodzieży, która ma dość wiecznych kłótni, burd i prowokacyj.

...W awanturach akademickich bierze **udział ledwie kilka procent młodzieży.** Niestety, dotychczas przygniatająca większość **nie reagowała na prowokację i biernie oczekiwała spokoju,** aby ponownie zabrać się do przerwanej nauki.

Z tym systemem bierności trzeba bezwzględnie skończyć. Prowokacje i awantury nie mogą mieć więcej miejsca na terenie akademickim i punktem naszego honoru powinno się stać **męskie przeciwstawienie się prowokatorom, którzy narzucają nam wstrętne i barbarzyńskie obyczaje.**

Wzywamy młodzież do natychmiastowego opamiętania się oraz do **bezwzględnego potępienia akcji terorystycznej...** Nie pozwalajmy wyrzucać się z sal wykładowych, a wyrzucimy z nich tych wszystkich, którzy z miejsc dla nauki przeznaczonych — robią bestjalskie widowiska i harce.

Potępiamy bezwzględnie ostatnie wypadki, jako niczem nieuzasadnione i żądamy ukarania winnych przez relegowanie z wyższych uczelni i wygnanie ze społeczności akademickiej.

Musimy sobie przedewszystkiem uprzytomnić, że honor akademika polskiego od nas samych zależy. Koledzy! Dość bierności! Bądźmy odważni! Przeciwstawmy się wszelkim próbom wciągnięcia nas do awantur, które przynoszą hańbę. **Niechaj ekscesy lwowskie będą ostatnim czynem nieetycznym, który można będzie zarzucić polskiej młodzieży akademickiej“.**

MECZ BOKSERSKI KS. MYSLOWICE—WAWEL odbędzie się dziś we czwartek 8 bm. o godz. 18-tej, (a nie jak było podane poprzednio o 16'30). W programie sensacyjne spotkanie w wadze ciężkiej dwu kolosów mistrza Polski Wocki z Poznańczykiem Piłatem z Warty.

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

Co to ma znaczyć?

Inspektor szkolny w Bielsku zabrania nauki języka hebrajskiego w szkole żydowskiej!

Rewizja w Gminie Żydowskiej w Bielsku — Do czego doprowadzają machinacje asymilatorów?

Dwa fakty:

Na zlecenie Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach Starostwo w Bielsku przeprowadziło rewizję ksiąg i działalności Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Bielsku. Rewizja znalazła wszystko w porządku.

W ubiegłym tygodniu inspektor szkolny w Bielsku zabronił nauki języka hebrajskiego w Żydowskiej Szkole Powszechnej w Bielsku.

* * *

Nasz korespondent bielski (M) donosi nam w tej sprawie co następuje:

Na zlecenie Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach zjawił się w tych dniach wicestarosta bielski **Niżankowski** w towarzystwie urzędnika starostwa w urzędzie Gminy Żydowskiej w Bielsku celem przeprowadzenia rewizji ksiąg i gospodarki gminnej. Rewizja trwała przez cztery godziny i znalazła wszystko w pełnym porządku. Wicestarosta w obecności prezesa Gminy **Zygmunta Arzta** przeglądnął wszystkie księgi, protokoły posiedzeń wydziału, zarządu i komisyj, zbadał dokładnie całą gospodarkę gminną i oświadczył wkońcu wobec prezesa Gminy, że znalazł **wszystko w zupełnym porządku bez zarzutu.**

Zdarzenie to wywołało wśród tutejszej ludności wielkie wrażenie. W ciągu 100 lat egzystencji naszej Gminy jeszcze takiej rewizji nie było. Łatwo domyślano się, skąd ten wiatr wieje. Tło rewizji było oczywiście —

polityczne.

Rzecz przedstawia się w następującym świetle: Półtora roku temu, w marcu 1931 r., odniosły — jak zresztą i naszym czytelnikom wiadomo — zblokowane listy sjonistyczne wielkie zwycięstwo przy wyborach do Gminy Żydowskiej w Bielsku. Sjoniści uzyskali połowę wszystkich mandatów, wobec czego prezesem Gminy został wybrany towarzysz nasz p. Arzt, wiceprezesem tow. dr. **Manheimer.** Zwycięstwo to oznaczało zmierzch starej kliki kahalnej z pod znaku „Unji demokratycznych Żydów“ której stan posiadania w Zarządzie Gminy spadł z 21 na 9 mandatów. Takiej ogromnej klęski bez odruchu znieść nie mogli. **Od półtora roku prowadzi się niesłychane intrygi przeciwko obecnemu przełożeństwu Gminy. Nie wzdrygali się nawet przed najrozmaitszemi denuncjacjami i oszczerstwami.** Delegacja po delegacji kręciła się w przedpokoju starosty i wojewody, narzekano na sjonistów, że są wrogami Państwa, wysłannikami hakatystów niemieckich, dążą do odłączenia Śląska od Macierzy (!!), zaniedbują gospodarkę gminną, naciągają śrubę podatkową, tak że ludność żydowska jęczy pod ciężarem podatków - i różnych takich nonsensów wiele. Czytelnicy nasi z pewnością pamiętają o tej **niesłychanej** hecy, która znalazła swój szczyt podczas minionego lata.

Tymczasem okazało się, że

wszystkie te oszczerstwa są czystem kłamstwem i oszustwem.

Dawnym władcom kahału nie dała spać myśl, że już nie będą siedzieć na krześle kahalnem. Rewizja okazała, że

podatki kahalne zostały zredukowane w ostatnim roku przeciętnie o 10 procent; podczas gdy w roku 1931 w budżecie gminnym wynosiły 128,740 zł., w następnym roku — jako pierwszym gospodarki sjonistycznej — tylko 116,191 zł. czyli o 10 procent mniej —

ponad 300 członkom Gminy obniżono podatki lub całkiem ich zwolniono od płacenia podatków -

pensje urzędników i funkcjonarjuszy Gminy zredukowane zostały od 15 do 25 procent —

ceny miejsc w synagodze zniżono od 10 do 25 procent —

długi, które poprzedni Zarząd bez jakiejkolwiek do tego uzasadnionej potrzeby zaciągnął i mimo o wiele lepszych, w porównaniu z obecnym okresem, czasów nie spłacał, zostały w pierwszym roku gospodarki sjonistycznej spłacone z 25,000 na 10,000 zł.

Co do innych zarzutów, że sjoniści to wrogowie Państwa — możemy sobie oszczędzić każde słowo. Jest zbytecznem udowadniać, że sjoniści, tutaj jak i w całej Polsce, stoją **na gruncie państwowości polskiej** i nie jeden raz już dali wyraz swojemu pozytywnemu ustosunkowaniu się do potrzeb Polski i swojej solidarności z dążeniami polskiemi na Śląsku.

Rewizja w Gminie Żydowskiej wykazała, że nie było jeszcze okresu, w którym gospodarka Gminy znajdowałaby się w takim nieskazitelnym porządku jak obecnie.

W związku z tem nie wyliczamy wszystkich poczynań obecnego Zarządu, z których można wspomnieć o całym szeregu najważniejszych jak: **reformie podatków, racjonalizacji gospodarki gminnej, objęciu zarządu cmentarza,** który mimo, że był własnością Gminy, spoczywał dotychczas w rękach stowarzyszenia „Chewra Kadisza“, **rozbudowie szkoły żydowskiej,** do której uczęszcza około 500 dzieci, **znacznem powiększeniu bibljoteki gminnej, rozszerzeniu opieki społecznej, założeniu bezprocentowej kasy pożyczkowej ‚Gemilat Chesed“** itp. **Obecnie Zarząd przystępuje do budowy hali gimnastycznej i łaźni rytualnej, oraz budowy przytułku dla starców żydowskich.** Widać z tego krótkiego zestawienia, że obecny **Zarząd uwzględnia potrzeby wszystkich sfer społeczeństwa żydowskiego.**

Lecz cóż pomagają fakty, gdy ma się do czynienia z osobami żądnymi zaszczytów, które poprzysięgły sobie, że nie spoczną, dopóki **sjonista** siedzi na krześle prezesa Gminy. Widząc, **że** wobec czystych rąk sjonistów nic im nie pomaga, przedstawiciele „Unji“ w Zarządzie gminnym postanowili, zrzec się mandatu. Zamiarem ich było, zdekompletować Zarząd do 2/3 i zmusić w taki sposób władzę nadzorczą do rozwiązania go i mianowania komisarza rządowego. Lecz i to im się nie udało. Starali się zatem, aby tzw. „Ortodoksyjna Partja Gospodarcza“ poszła za nimi, lecz ta nie chce zrzec się mandatu, tak że szkodliwe zamiary asymilantów spełzły na niczem. Mało tego, gdyż doszło jeszcze w ich własnym obozie do burzliwych scen i rozłamu. Kilka poważnych osobistości wystąpiło z „Unji“, m. i. ogólnie tutaj ceniony, sędziwy p. **Alfred Wachtl,** który publicznie nazwał najgłówniejszych krzykaczy z Unji **„nieponiami i grabarzami, którzy gminę naszą chcą zburzyć“.** P. Wachtl, sam członek Zarządu Gminy, przyjął z powrotem swój mandat i przybył na ostatnie posiedzenie Wydziału kahalnego, żywo i serdecznie witany przez członków i publiczność.

Lecz „nieponie i grabarze“ nie spoczywali. A szkodliwym ich wpływom mamy do zawdzięczenia nowy kawał.

Inspektor szkolny w Bielsku, p. Matusiak, zabronił w tym tygodniu nauki języka hebrajskiego w żydowskiej szkole powszechnej w Bielsku, utrzymywanej przez rodziców żydowskich i Gminę Żydowską, pozbawiając w ten sposób szkołę swej racji bytu.

Nieuzasadniony krok ten był żywo omawiany na ostatniem posiedzeniu Kahału. Wszyscy bez wyjątku mówcy dali wyraz swojemu oburzeniu z powodu tak autokratycznego poczynania inspektora szkolnego, które stoi

w jaskrawej sprzeczności z konstytucją i prawami mniejszościowemi.

W ostrych słowach mówcy protestowali przeciwko takiemu pogwałceniu naszych praw obywatelskich i domagali się od przełożeństwa Gminy zastosowania wszystkich środków celem wprowadzenia z powrotem nauki języka hebrajskiego do naszej szkoły. Prezydjum oświadczyło, że wniesie **protest w należnych urzędach** przeciwko zarządzeniu inspektora szkolnego. W najbliższych dniach należy oczekiwać interwencji Zarządu w Urzędzie Wojewódzkim i w Kuratorjum Szkolnem w Katowicach. Gmina zdecydowana jest, pójść do najwyższych instancyj.

Nie jesteśmy w stanie i nie chcemy utrzymywać naszemi pieniędzmi szkoły żydowskiej, pozbawionej wszelkiej treści żydowskiej!

Spodziewamy się, że wyższe władze stanowiska bielskiego inspektora szkolnego podzielać nie będą i przywrócą sprawiedliwy stan rzeczy.

* * *

Przy tej sposobności należy zwrócić uwagę na jeden błąd, popełniony przez tutejszych sjonistów. Otóż społeczeństwo polskie jak i władze w Bielsku nie są odpowiednio poinformowane o istocie sjonizmu. Z powodu zaniedbania tego nadzwyczaj ważnego pola pracy sjonistycznej, udało się naszym wrogom wpłynąć w sposób szkodliwy na polskie sfery miarodajne, co się ujemnie odbiło w ostatnim czasie. Polacy bielscy widzieli w sjoniźmie jakiś wrogi prąd przeciw Polsce. Ostatnio organizacja sjonistyczna rozpoczęła na wielką skalę akcję zamierzającą do poinformowania polskich sfer naszego miasta o sjoniźmie; m. in. tutejszy tygodnik sjonistyczny „Jüdisches Volksblatt“, wychodzący w języku niemieckim, ma się od 1 stycznia 1933 r. ukazywać ze stałym dodatkiem polskim. (—)

Atak chemiczny na kinoteatry lwowskie

W siedmiu kinoteatrach lwowskich zaszły we wtorek wieczór zagadkowe wypadki wylania na podłogę cuchnącego płynu. Nieznani sprawcy rzucili o jednej godzinie na widownię szklane epruwetki, po których rozgnieceniu rozszedł się na widowni przykry zapach, tak, że publiczność zmuszona była wyjść, a przedstawienia zostały przerwane celem przewietrzenia sali.

Atak chemiczny przypuszczono na kina: Apollo, Atlantic, Kopernik, Stylowy, Marysieńka, Casino i Pallace. Dochodzenia policyjne w tej sprawie toczą się jednak bez większych widoków powodzenia.

Jak dotąd, nie udało się ustalić tła tej dziwnej imprezy. Zaznaczyć należy, że zamachu tego dokonano również na dwa kinoteatry wyłącznie chrześcijańskie.

Poza tem powiadomiona została policja o rzuceniu buteleczki z cuchnącym płynem do sklepu Zygmunta Irrera przy ul. Gródeckiej 68.

PRZEGLĄD AKADEMICKI

Rok II. Nr. 9.

W 35-LECIE „PRZEDŚWITU-HASZACHAR"

OZJASZ THON

„Przedświtowi" — pozdrowienie sjońskie!

Czy wolno mi zacząć od osobistego wspomnienia? Jeśli tak, to przypominam, że „Przedświt" i ja jesteśmy rówieśnikami. Oczywista nie w latach życia — jam starzec, a Wy młodzi w latach. Ale w działalności sjonistycznej na gruncie krakowskim jesteśmy faktycznie rówieśnikami. Właśnie i mnie się skończyły kilka miesięcy temu trzydzieści pięć lat pracy w Krakowie. To wspomnienie czyni odrazu mój stosunek do Waszego jubileuszu całkowicie intymnym.

Jako rówieśnik bowiem znam rzeczywiście doskonale wszystkie Wasze roczniki, czyli, po akademicku mówione — semestry. Znam wszystkich Waszych najstarszych „Starych Panów" aż do obecnie aktywnych młodzieńców. A oto stwierdzam, że przez ten cały okres stosunkowo długi nie było ani jednego zagadnienia sjonistycznego lub ogólno-żydowskiego, w którembym się nie spotkał w pracy, czy choćby tylko w rozważaniu, z „Przedświtem". Zawsze i we wszystkiem, w dobrem i złem, w troskach i nadziejach, w trudnościach i w zwycięstwach — zawsze „Przedświt" zastawałem na posterunku, zawsze w pełnym rynsztunku gotowy do działania i poświęcenia. Rzadko się zdarza jakieś zespolenie ideowe, któreby tak wiernie i konsekwentnie stało na straży swoich ideałów i ani na krok nie odstąpiło od wytyczonej drogi, wpatrzone w wytknięty cel — jak to czynił „Przedświt" w stosunku do sjonizmu.

A gdy szukam jakiegoś popularnego określenia dla scharakteryzowania roli, jaką „Przedświt" spełnił w organizacji sjonistycznej, to mi się nasuwa słowo: „Podchorążówka". Tak jest: „Przedświt" był i jest po dzień dzisiejszy naszą szkołą podchorążych, gdzie się kształcą nasi oficerowie, nasi przyszli dowódcy i przywódcy.

Cała falanga takich oficerów, także sztabowych, wyszła z „Przedświtu" i stali się prowodyrami naszego ruchu nietylko w Krakowie, ale na całej prowincji, dokąd tylko promień działania tej wysokiej szkoły sjonizmu sięga. Wielu z Waszych członków dosłużyło się już wysokiej rangi, aż do samego generała. Oczywista — o tych wysłużonych, którzy się pospieszyli przejść już w stan spoczynku, nie wspominam, a nawet myśleć nie chcę w chwili uroczystej. Myślę i mówię o czynnych i wiernych i zasłużonych, którzy z kuźni „Przedświtu" wynieśli swój wielki bagaż myśli jasnych i uczuć szczerych i, nabrawszy w Waszej uczelni sporo wierności i entuzjazmu, weszli w życie z szczerym zamiarem, prawie-że ze ślubowaniem, wiernej pracy dla swego Narodu i bezustannie tę pracę wykonują. To są chlubni i godni wychowankowie podchorążówki Przedświtowej.

Tak — „Przedświt" stanowi piękną i jasną kartkę w historji sjonizmu. Ważną i wydajną był dla nas placówką.

A gdy teraz trzeba Wam składać życzenia jubileuszowe, istotnie można i należy do Was stosować znane błogosławieństwo z przypowieści talmudycznej: „Drzewo, drzewo, czem-że Ci mam błogosławić... skoro jesteś już błogosławione? Oto chyba tem: Oby Twoje owoce były podobne do Ciebie!"

Otóż tak— życzę Wam, ażeby dalsze Wasze pokolenia nie odstępowały od Waszej starej i ufundowanej tradycji, ażeby złoty łańcuch jasnego idealizmu nadal nie został przerwany. Pracujcie. Towarzysze kochani, nadal, jak dotychczas, a nie zaniedbujcie, jak dotychczas nie zaniedbywaliście, w wielkiej i ważnej pracy nad sobą samymi, nad pogłębieniem i rozjaśnieniem poznania ducha naszego Narodu i jego dziejów. Z tego poznania — Wyście się już sami o tem przekonali — płynie miłość i przywiązanie do Narodu, a z nich jedynie poświęcenie w rzetelnej pracy.

Młodzieży sjonistyczna! Poznaj siebie, poznaj swój język, swoje piśmiennictwo i tradycję wzniosłą i niezrównaną twoich dziejów. To jest niewątpliwie jedno z najbliższych i najbardziej podstawowych zadań zespolenia studenckiego które było, jest i będzie dla nas rezerwoarem kierowniczych głów i gorących serc:

„Przedświt" — vivat, crescat, floreat!

—o-O-o—

Dr. CHAIM HILFSTEIN

Ze wspomnień współzałożyciela „Haszacharu"

35 lat to szmat czasu. A działo się rozmaicie w naszem gnieździe. Żydowska młodzież akademicka błąkała się po rozmaitych manowcach, nie mając przystępu do żadnych ognisk akademickich na gruncie krakowskim. Inteligencja żydowska na owe czasy wprawdzie nieliczna, zbliżona częściowo do kół radykalnych, nie mogła tam się wyżyć i po bezcelowem, kilkoletniem borykaniu się była zadowolona, że znalazła ostoję w swym zawodzie czyto adwokata, czy lekarza, i czasami w charakterze urzędnika państwowego.

Dziwnem też echem odbiło się pierwsze zebranie kilkunastu akademików Żydów w Krakowie, które się odbyło w październiku roku 1897. Było to w dżdżystą niedzielę, jesienią, w małej sali w hotelu Londyńskim, przy ul. Stradom 11, przy skąpem świetle gazowem. Przy stole siedziało kilka osób i żywo obradowało nad nowem zdarzeniem w życiu żydowskiem t. j. nad sjonizmem. Przysłuchiwałem się tej dyskusji, która mimo całej swej romantyczności jednak w ustach ówczesnych mówców miała charakter w stu procentach realny. Ma się rozumieć, projekty sypały się jak z rogu obfitości, ale wkońcu doszli wszyscy do przekonania, że praca dla sjonizmu musi być ujęta w pewne karby, należy stworzyć pewne organizacje, na któreby spadło zadanie szerzenia tej idei gdyż ruch taki, jak sjonistyczny nie może się ograniczyć do pewnej warstwy lub kasty, lecz musi objąć cały lud żydowski. No i tak narodził się Haszachar-Przedświt.

Wśród zebranych uderzyły mnie dwa typy. Jeden — niski brunet, o krzaczastych brwiach, sumiastym wąsie, dość kwieciście, ale spokojnie przemawiający, a drugi — przystojny, wysoki blondyn, niby Ziemowit, mało mówiący, lecz nerwowo, energiczniejszy, żądający, by natychmiast przystąpiono do utworzenia związku akademickiego. Pierwszy to był przebywający obecnie w Myślenicach adwokat Dr. Łazarz Goldwasser, a drugi niestety przedwcześnie zmarły Dr. Samuel Wahrhaftig.

Robota nie poszła tak gładko, boć poraz pierwszy na terenie tym miała młodzież żydowska wystąpić z otwartą przyłbicą, a Kraków to niebyle miasto. Konserwatyzm i dziwny spokój cechował obywateli Krakowa tak polskich jak i żydowskich. Jeśli nawet w innych miastach uniwersyteckich wśród młodzieży życie kipiało, to tu brano wszystko pod szkiełko „wypada, czy nie wypada". Mimo to żywsi z pośród nas zwyciężyli i otwarto podwoje dla Przedświtu przy ul. Mikołajskiej. Co za dziwne zbiirowisko. Jedni bez zastrzeżeń przekonani co do zamierzeń sjonizmu, drudzy sympatycy, a inni znowu zachowywali się jak „kibice". Mając za podstawę uświadomienia tylko uczucie i dążność do wywalczenia sobie godności osobistej wśród otoczenia obcego, ale i niemniej wśród własnych, praca więc z góry musiała być bardzo ciężka. Starsza generacja inteligencji żydowskiej, przeczuwając śmiałego i pełnego polotu przeciwnika, postanowiła ośmieszaniem i lekceważeniem przytłumić zapał młodych. Praca zatem odbywała się od osoby do osoby i dzięki temu po niedługim czasie wywalczył sobie Haszachar-Przedświt swe prawa obywatelskie tak w ulicy żydowskiej, jak i w życiu akademickiem. Żadna poważniejsza akcja na uniwersytecie nie odbywała się już bez współudziału Przedświtu. Pamiętne są np. owe dni Zimmermanjady. Prezes Przedświtu był równocześnie wiceprezesem komitetu wykonawczego w całej tej akcji.

A w życiu żydowskiem? Członkowie Przedświtu założyli uniwersytet ludowy „Toynbeehala", na prelekcjach którego gromadziły się wieczorami setki ludzi. Członkowie Przedświtu założyli Żydowskie Towarzystwo Gimnastyczne w Krakowie, Klub Sportowy „Makkabi", Towarzystwo wzajemnej pomocy dla akademików t. zw. Tow. Rygorozantów, dziś istniejące pod nazwą „Ognisko". Starsi brali już udział w życiu politycznem, społecznem. Założyli bank pod nazwą „Unja Kredytowa". Pamiętne były wybory do parlamentu austrjackiego w r. 1911, kiedyto dzięki energicznej współpracy członków Przedświtu zwyciężył kandydat postępowy Dr. Marek przeciw endeckiemu prof. Sikorskiemu. Jak okazale wypadła w Krakowie w r. 1912 pierwsza wystawa Becalelu!

Członkowie Przedświtu byli tu na gruncie krakowskim i zach. małopolskim głównym motorem przy rozbudowaniu organizacji, czy frakcyj sjonistycznych Poalej-Sjon, potem Hitachdutu. A niemniejsza ich zasługa jest w pracy dla Palestyny. Pomijając udział Przedświtowców jako delegatów już na pierwszych kongresach sjonistycznych, to ta droga a żmudna praca dla Ż. F. N., dla Banku Kolonjalnego, dla Banku Hipotecznego P. L. D. C. w Palestynie, rozszerzanie literatury i pism perjodycznych, omawiających sjonizm też jest chlubną kartą dla członków tego związku akademickiego.

Po wielkiej wojnie obraz się zupełnie zmienia. Żywsze tętno cechowało pracę na niwie sjonistycznej. Sjonizm przestał już być przedmiotem drwinek i uśmieszków w ustach tych.

którzy tak zawsze o wszystkiem „lepiej wiedzą". Deklaracja Balfoura przekonała cały naród żydowski, że sjonizm, to nie utopja. Dla młodzieży otwierało się świeże pole pracy, a głównie w postaci przygotowania się do objęcia pozycyj w Palestynie. Haszachar-Przedświt nie pozostał w tyle Cały szereg jego wychowanków bierze czynny udział w tej pionierskiej pracy, zajmując na rozmaitych polach odpowiedzialne stanowiska w Palestynie. A w kraju i poza Polską spotykamy wszędzie Przedświtowców na rozmaitych przodujących pozycjach na każdem polu, czyto w ciałach ustawodawczych, społecznych, w literaturze, w dziennikarstwie itd. W naszej polaci, nawet w każdej najmniejszej mieścinie spotykamy naszych kolegów, pracujących gorliwie dla naszej idei. Gdybyśmy chcieli wymienić po nazwisku tych wszystkich działaczy i wyszczególnić ich pracę dla sjonizmu, musiałoby się specjalny rejestr w tym celu założyć. a nie w takim szkicu pisać o tem.

35 lat, to szmat czasu. Ale to nie zamknięcie karty w historji naszej Macierzy. Przekonani jesteśmy, że aż do czasu osiągnięcia naszego ostatecznego celu, tj. państwa żydowskiego w Erec — Haszachar-Przedświt nie zawiedzie.

1897 — 1932

Rok 1897 — to rok wiekopomnego zdarzenia w dziejach narodu żydowskiego. To rok w gruzy walącego się władztwa asymilacji nad masą żydowską. Gromki okrzyk z trybuny bazylejskiego kongresu rzucony: żyjemy! obudził naród. Wszędzie się organizowano, szeregowano. Nic więc dziwnego, że i młodzież akademicka własne tworzyła koła.

Dla młodzieży akademickiej sjonizm specjalnie był koniecznością. On dawał odpowiedź na wszystko, co ją trapiło, był argumentem przeciw wszelkiej akcji antyżydowskiej, był nicią, łączącą pod wspólnym sztandarem młodzież z całym narodem. Sjonizm przywracał jej dumę!

I Kraków ruszył się. Wszędzie mówiono o sjonizmie, czytano „Judenstaat", „Die Welt". W szczególności młodzież. Wkońcu „postanowiono tu założyć związek naukowo- sjonistyczny... Nazwa związku brzmieć będzie „Przedświt" — wedle głośnego czasopisma Smoleńskiego. „(Die Welt nr. 22 ex 1897) Akademicy stanęli na czele akcji propagandystycznej". „Na czarnej tablicy Almae Matris Jagiellonicae widnieje poraz pierwszy odezwa sjonistycznej młodzieży akademickiej. Jest to najlepsza odpowiedź na antysemickie napaści zgromadzeń akademickich i czas już po temu najwyższy". Oto 14 listopada 1897 odbyło się walne zebranie „Tow. Wzajemnej Pomocy U. J." (Bratnia Pomoc), którego treścią obrad była walna rozprawa pomiędzy Stańczykami, a socjalistami z odpowiednią przyprawą antysemityzmu. „Po zebraniu uchwalili Stańczycy żadnemu żydowskiemu koledze nie podawać ręki. Nasi biedni Polacy „wyznania mojżeszowego" będą zatem musieli zrezygnować z tak zaszczytnego uścisku dłoni aryjskiego kolegi..." („Die Welt" nr. 26 ex 1897). Lecz powracamy do odezwy Przedświtu Rektor ks. Knapiński udzielił reprezentantom Przedświtu zezwolenia na wywieszenie tej odezwy i oto czytano na U. J. credo sjonistycznych akademików:

„Kto nie korzysta z przysługującego mu prawa obrony swej godności, ten prawo to traci. Ale my zabieramy głos nie poto tylko, by się bronić, lecz by spowodować także coś pozytywnego, by zamanifestować nasze istnienie, by pokazać, jak młodzież narodowo- żydowska myśli i czuje... Jesteśmy Żydami i czujemy się nimi. To święte uczucie, które nas zapała do wielkich czynów i ofiar, czerpiemy z naszych dziejów. Z tego także źródła czerpiemy przekonanie, że żaden ruch sztuczny nie jest w stanie położyć kres naszemu dwudziestowiekowemu męczeństwu. Tylko z miłości do naszego narodu, ze wstrętu do niskiej asymilacji... żądamy odrodzenia się narodu naszego na jego własnej ziemi.

Naszym ideałem jest odrodzenie żydostwa.

Czy będą nam Polacy czynić wyrzuty z naszych ideałów? Czyż nie nato uczyliście nas swej historji, byśmy umieli walczyć za wolność?" (Die Welt nr. 27 ex 1897).

„Jeszcze przed zatwierdzeniem statutów wystąpiła (więc) na zewnątrz młodzież narodowo- żydowska Uniw. Jagiell. z odezwą, dając tem wyraz, że jest partją zorganizowaną, o jasno wytkniętych celach i dążnościach. Wreszcie zajęto się też urządzeniem Wieczorku Makabeuszowskiego, który pod każdym względem wypadł świetnie." (Protokół z I. Waln. Zgr.) Rzecz ciekawa: na Wieczorze Makabeuszowskim „z pośród trzech tutejszych profesorów uniwersytetu, których rozmaite „tygodniki" żydostwu na „chwałę" policzają, nie zjawił się mimo zaproszenia żaden. Stawił się za to bez zaproszenia chrześcijański profesor uniw. Bujwid, który o uroczystości wyrażał się bardzo życzliwie..." („Die Welt" nr. 2 ex 1898).

W ciągu stycznia 1898 r. Przedświt został przez władze zalegalizowany i w dniu 24 stycznia 1898 odbyło się I. Walne Zgromadzenie, któremu przewodniczył stud. med. Ramer*) (sekretarzem zaś był stud. iur. Goldwasser).*) „Po otwarciu Zgromadzenia przez Przewodniczącego kreśli tenże w krótkich a treściwych słowach dzieje sjonizmu w Krakowie, wspomina naprzód o „Chowwe Erec Izrael" stowarzyszeniu czysto kolonizacyjnem, następnie o Stow. „Libanon", które zawiązało się staraniem młodzieży, które jednak wkrótce potem dla braku funduszów istnieć przestało. Po przerwie niemal dwuroczne]... zorganizowała się komisja z 5 kolegów złożona, której zadaniem było powołać do życia nowe Stowarzyszenie, na nowych oparte podstawach, mianowicie Stow. „Przedświt" (Protokół).

Wziąwszy na siebie ciężar pracy sjonistycznej w Krakowie — Przedświt nie ustawał. Każde zdarzenie w życiu żydowskiem, sjonistycznem było tu omawiane; każda akcja sjonistyczna stąd wychodziła; tu kierowano propagandą; stąd wyszli przywódcy — prawie wszyscy w naszej dzielnicy.

Od tego czasu wiele się zmieniło. Przedświt zbudował egzekutywę sjonistyczną dla zach. Małopolski i na nią przeszło wiele agend, które dotychczas Przedświt sprawował. Powstało moc stowarzyszeń sjonistycznych, które z rąk naszych przejęły szereg instytucji propagandy sjonistycznej. Przedświt jednak stoi dalej silny i zwarty na straży.

Przedświt wzmożył dziś akcję na uniwersytecie. Ten bowiem tylko front się nie zmienił. Nic się nie zmieniło od roku1897! Wszystko inne uległo zmianom, w szczególności sjonizm, który dojrzał i rozrósł się niepomiernie, i Palestyna, która w naszych oczach staje się Żydowską Siedzibą Narodową! (hb)

* * *

Z okazji uroczystości 35-lecia Haszachar-Przedświtu odbędzie się dnia 10 bm. Raut Jubileuszowy, dnia 11 bm. Zjazd Koleżeński z Komersem, oraz wspólna fotografja, dnia 15 bm. uroczyste plenarne zebranie członków. (—)

*) Tow. Dr. Ramer — lekarz — przebywa obecnie w Sanoku, zaś tow. adw. Dr. Goldwasser w Myślenicach

„Haszachar-Przedświt" święci 35-ty rok swego istnienia!

Przed 35-ciu laty garstka młodych idealistów postanowiła wśród ciemnej nocy golusu rozniecić światło narodowego wyzwolenia. Nie oglądając się na szyderczy śmiech sytych i saturowanych, wśród oparów tępoty unoszących się nad bagnami rozpanoszonej asymilacji, mieli oni odwagę zwrócić się z hasłem powrotu do narodu i do kraju ojczystego. Z jednej strony szerokie warstwy ludu, jęczące pod ciężarem nędzy i upodlenia, z drugiej koterje i kliki zadowolonych z siebie i żerujących na biedzie mas ludowych, zdrajców i odszczepieńców. — Taka była sytuacja w narodzie, gdy ci marzyciele rozpoczęli głosić radosną nowinę o wolności i poczęli uświadamiać lud nasz o prawach jego do swobodnego wyżycia się.

Powstanie i rozwój sjonizmu naszej dzielnicy jest ściśle związany z ofiarną i niestrudzoną działalnością „Przedświtu", z niego wyszły kadry przywódców i bojowników idei naszej. I dziś, gdy ówczesne fantazje i mrzonki przybierają realne kształty, gdy przeważna większość narodu jest duchem w naszym obozie, a kraj nasz staje się narodową siedzibą, należy wspomnieć o tem, że w tem Przedświtu „magna pars fuit"

I w chwili tej składamy „Przedświtowi" życzenia dalszej pracy i owocnej walki o ideały narodu

Jelaszer kochachem!

EGZEKUTYWA ORGANIZACJI SJOŃSKIEJ DLA ZACHODNIEJ MAŁOPOLSKI I ŚLĄSKA W KRAKOWIE.

Akcja na „Kfar Hamakkabi"

w Zagłębiu śląsko-krakowskiem

Donieśliśmy już, iż ostatnio bawi w Krakowie wiceprezes Światowego Związku „Makkabi" w Berlinie, Dr. Aleksander Rosenfeld. Wybitny działacz żydowski przybywa w związku z prowadzoną przez niego akcją na rzecz „Kfar Hamakkabi".

Dr. Rosenfeld zwiedził Częstochowę, Będzin, Sosnowiec, Katowice Królewską Hutę i Bielsko. We wszystkich tych miastach pobyt Dr Rosenfelda wywołał olbrzymie zainteresowanie wśród społeczeństwa żydowskiego, a szczególnie wśród rzesz sportowców żydowskich.

Wszędzie odbywały się wielkie zgromadzenia, na których Dr. Rosenfeld przedstawił licznym zebranym doniosły cel akcji „Kfar Hamakabi" i zagadnienia ruchu światowego „Makkabi".

Akcja Dr. Rosenfelda zakończyła się pełnym sukcesem. W każdem mieście powstały komitety, złożone z lokalnych działaczy, które natychmiast przystąpiły do akcji.

W Będzinie kieruje akcją Dr. Rechtschaft i Dr. Rechtmann prezes „Hakoah" — Będzin. W Sosnowcu stanęli na czele akcji Dr. Kowalski i Dr. Tropauer, z łona zaś „Makkabi" p. Meir Landsmann. Jakób Bejtel i inni.

W Katowicach odbyło się wielkie zebranie pod przewodnictwem Dr. Bettera, prezesa Bar Kochby. Po akademji został wyłoniony komitet na którego czele stanął p. Markus Seidler. Do komitetu wchodzą z ramienia „Bar Kochby" p. Kromołowski i p. Ohrensteinowa, zaś z ramienia „Ż. K. S." p. Bruno Freund i Schwarz. z K. K. L. energiczna pracowniczka p. Bronnerowa.

W Królewskiej Hucie odbyła się konferencja, na której byli obecni przedstawiciele wszystkich organizacyj, z rabinem Dr. Kohlbergiem na czele. Utworzony został komitet, do którego wchodzą najwybitniejsi przedstawiciele społeczeństwa miejscowego. Z ramienia „Makkabi" zasiada w komitecie p. Eryk Gothelf, z ramienia K. K. L. p. Friedmanówna.

Tak w Katowicach, jak i w Królewskiej Hucie przystąpiono już do akcji.

W Bielsku wszystkie kluby żydowskie utworzyły wspólny komitet dla współpracy na rzecz „Kfar Hammakabi". Na czele stanął Dr. Józef Traubner przewodniczący „Makkabi", Henryk Goldinger z ramienia „Hakoahu", i Gustaw Matzner z Oddziału turystyczno-narciarskiego „Makkabi", — który obejmie propagandę we wszystkich swoich sekcjach.

Dr. Rosenfeld zwiedził też nowowybudowane schronisko na Hali Boraczej, które jest wielką zdobyczą dla żydowskiego sportu zimowego.

Na bankiecie w sali „Przedświtu" pod przewodnictwem prof. Wernera, po przemówieniu Dr. Rosenfelda, przedstawiciele sportu żydowskiego oświadczyli swą gotowość jaknajgorliwszej pracy około wychowania w duchu „Makkabi" młodzieży żydowskiej.

W licznych swych wystąpieniach Dr. Rosenfeld podkreślał doniosłe znaczenie „Makkabi", wskazując na jej podłoże narodowe i wezwał wszystkich przedstawicieli sportu żydowskiego do gorliwej pracy nad odbudową Narodu i Siedziby Narodowej w Erec Izrael.

KRONIKA

Wschód słońca 7 m. 09	GRUDZIEN 8 CZWARTEK 9 Kislew 5693	Zachód słońca 15 m. 22

Wyrok w procesie komunistycznym

Wczoraj zapadł wyrok w toczącym się przez trzy dni, przed sądem grodzkim w Krakowie, procesie przeciw 40 oskarżonym o należenie do Komunistycznej Partji Polski.

Po przeprowadzonej rozprawie sędzia dr. Janicki wydał wyrok zasądzający oskarżonych: Grzęsło, Kowalczyńskiego, Jędrasa, Mirka, Szatkowskiego, Zwolińskiego, Borodzisza, Chmiela, Kossowskiego, Włodka, Chorabika, Pustelnika, dr. Rottenberga, dr. Langera, Seweryna, Doktora, Preissnera. Ślusarczyka, St. Oktawę, Danziger i Maja, na karę więzienia przez 3 miesiące: Chlebowska, Samuelowa, Markus po 1 roku, Sukcik, Spatzner, Sindel, Liebgold, Joel, Bierman po 6 miesięcy; Kupczyk 5 miesięcy, dr. Rosenfeld 9 miesięcy. Uniewinnieni zostali: Sopczyński, Syrowy, J. Owsiany, Litewka, Wójcik, Zając i Kania.

Kilku oskarżonym zawieszono wykonanie kary.

Krwawa bójka na linii A-B.

Nocy onegdajszej, około godz. 1-ej, wybuchła wielka awantura na linji A—B. Tłem zajścia była bójka, w czasie której 31-letni Piotr Palusiński, ceglarz, zam. przy ul. Lewkowej l. 3, uderzył nożem w głowę Józefa Knapika (lat 29) krawca, zam. przy ul. Powiśle l. 12.

Knapik, brocząc krwią, upadł na ziemię. Został on przewieziony taksówką na stację pogotowia ratunkowego. Tutaj udzielono mu pierwszej pomocy, poczem przewieziono do szpitala. Stan jego jest groźny.

Tłem zajścia były osobiste porachunki.

—o—

— W JUTRZEJSZYM NUMERZE m. in. artykuł prof. dra Bałabana o Salomonie Reinachu, oraz dodatki: „Dzienniczek" i „Przegląd Filmowy".

—o§o—

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK: Rynek A—B 43, ul. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9 i Brodzińskiego 1.

— URLOP P. WOJEWODY. W dniu wczorajszym wojewoda krakowski dr. Kwaśniewski wyjechał na 4-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępstwo objął wicewojewoda Bilek.

— ZJAZD INTELIGENCJI LUDOWEJ obradował w tych dniach w sali nowego domu ludowego „Wisła". Na zjazd przybyło blisko 200 osób — sympatyków ruchu ludowego z pośród inteligencji. Przybyli m. in. profesorowie U. J. Marchlewski i Kot, liczne grono posłów ludowych z W. Witosem na czele, b. inspektor szkolny dr. Janik i szereg innych. Referat polityczny wygłosił poseł Witos, dalsze referaty wygłosili m. in. prof. Kot i pos. Brodacki.

— ZE STOW. „CEDAKA LAANIJIM". W ub. nie dzielę odbyła się w lokalu Stowarzyszenia „Cedaka Laanijim" w obecności prezydjum Stowarzyszenia pierwsza miesięczna wypłata ubogim krakowskim. Rozdzielono sumę zł 2.500 między 300 ubogich. Wszystko odbyło się w największym porządku i spokoju. Z zadowoleniem podkreślić należy, że ubodzy omijają sklepy zaopatrzone w legitymacje członkowskie Stowarzyszenia „Cedaka Laanijim", zaopatrzając tem samem właścicielom wiele kłopotu i czasu. Należy się spodziewać, że ze względu na swe cele, Stowarzyszenie „Cedaka Laanijim" znajdzie jaknajwiększe zrozumienie w żydowskiem społeczeństwie Krakowa, co przyczyni się do wzmożenia akcji Stowarzyszenia.

— NOWY ZARZĄD „MAKKABI" KRAKOWSKIEJ. We wczorajszem sprawozdaniu z walnego zgromadzenia „Makkabi" djablik drukarski pominął nazwisko p. dr. Józefa Hollandera, który został wybrany wiceprezesem.

Uczestnicy napadu na pocztyljona zostali aresztowani w Krakowie

W związku z dokonanem morderstwem pocztyljona śp. Juljana Światłonia pod Izdebnikiem oraz aresztowaniem sprawcy morderstwa Marjana Berneckiego z Krakowa, w czasie dochodzeń organa PP dokonały dalszych aresztowań osób, podejrzanych o współudział w morderstwie.

M. in. aresztowano ślusarza Sebesta Stanisława z Krakowa, za ukrywanie zrabowanych przez Berneckiego pieniędzy oraz Marjana Metzgera, szofera z Krakowa za dostarczenie Berneckiemu broni palnej, przy pomocy której dokonał morderstwa.

Tragiczny epilog jazdy „na gapę"

Obok dworca kolejowego w Trzebini znaleziono onegdaj na torze kolejowym zmasakrowane zwłoki młodego mężczyzny.

Jak wykazały dochodzenia policyjne, zabitym okazał się Wacławczyk (lat 22), który jadąc z Krakowa do Trzebini bez biletu, wyskoczył z pociągu przed stacją kolejową w Trzebini.

Wyskakując wpadł nieszczęśliwie pod koła pociągu i poniósł śmierć na miejscu.

• • •

Onegdaj na terenie gminy Łęg, powiat tarnowski, pod przejeżdżający pociąg rzucił się w zamiarze samobójczym strzelec 16 pp. Józef Sułek. Desperat przecięty wpół kołami pociągu poniósł śmierć na miejscu. Powód samobójstwa nieznany.

Sensacyjny proces w Rzeszowie

Z Rzeszowa donoszą nam: Przed sądem przysięgłych w Rzeszowie rozgrywa się obecnie epilog ponurej zbrodni, jaka przez dłuższy czas trzymała w napięciu opinję tego miasta, wywołując pozatem głośne echo w całej prasie. Dnia 8 października wieczorem zamordowana została 16-letnia uczennica seminarjum, śp. Wilhelmina Foglówna. Do powracającej wieczorem do domu Foglówny, oddano dwa strzały rewolwerowe, które spowodowały zgon ofiary. Na ślad sprawcy naprowadziły ostatnie słowa umierającej: „Tadeusz Woźniak, Tadziu!"

Aresztowano 24-letniego Tadeusza Woźniaka, absolwenta szkoły podchorążych, który miał stanąć przed sądem doraźnym. Jedynie naskutek wątpliwości co do jego stanu umysłowego, przesłano go, celem zbadania do Krakowa. Tutaj uznano go za zdrowego na umyśle, jednak naskutek upływu ustawowego terminu, Woźniak odpowiada w trybie normalnym.

Zbrodniarz przyznaje się do czynu. Jako motyw podaje rzekomą obelgę, jakiej doznał ze strony zamordowanej, która rzekła raz do swego brata: „Komu ty się kłaniasz, takiemu bandycie?" Krytycznego wieczoru przystąpił on do śp. Foglówny z wyciągniętym rewolwerem i zawołał: „Stój, czy znasz mnie?", a gdy usłyszał odpowiedź „Znam cię, Tadziu", strzelił do niej dwukrotnie, wołając: „Żebyś mnie lepiej znała, jestem Tadeusz Woźniak, teraz koniec twego życia". Potem strzelił do niej jeszcze raz, aby „ofiara się nie męczyła".

Po dokonaniu czynu udał się do domu, gdzie, dziwnym zbiegiem okoliczności przyniesiono niedługo później Foglównę, celem udzielenia pomocy lekarskiej. W obawie przed rozpoznaniem, morderca wyszedł z domu i udał się do kina „aby zabić czas".

Na drugi dzień udał się do kostnicy, gdzie zobaczył zwłoki swej ofiary. Gdy ojczym jej zwrócił mu uwagę, iż przed śmiercią wymówiła jego imię i nazwisko, Woźniak odpowiedział, że go znała, dodając równocześnie do towarzyszącego mu kolegi: „Kto to zrobił, musiał być drań bez serca". Przesłuchany brat zamordowanej wykluczał, aby ona kiedykolwiek miała się wyrazić o Woźniaku podobnie, jak ten to twierdzi.

Rozprawa wywołała w Rzeszowie olbrzymie zainteresowanie. Sala sądowa przepełniona jest publicznością. Wstęp na salę jest możliwy tylko za biletami.

Kochanek zabija męża przyjaciółki

W dniu 5 i 6 bm. toczyła się przed trybunałem sądu przysięgłych w Wadowicach dwudniowa rozprawa o skrytobójcze morderstwo przeciw Andrzejowi Wątorowi i Emilji Fijoł. Wedle aktu oskarżenia Wątor wystrzałem z rewolweru w sposób skrytobójczy pozbawił życia śp. Władysława Fijała w dniu 31. III. b. r. w Polance koło Myślenic. Oskarżona Fijałowa, jako kochanka Wątora miała go namówić do zabicia jej męża.

Stwierdzonem zostało, że Wątor przez 6 lat utrzymywał bliższe stosunki z Fijałową i miał się z nią ożenić, jednakowoż Fijałowa w maju 1931 wyszła za mąż za denata.

Rozprawa powyższa obfitowała w szereg bardzo ciekawych momentów na tle erotycznem. — Wątor początkowo udawał umysłowo chorego, jednakowoż biegli psychjatrzy prof. Wachholz dr. Jankowski orzekli, że jest on umysłowo zupełnie zdrów.

Na rozprawie przyznał on się do zarzuconego mu czynu i podał że do tego nakłaniała go usilnie Fijałowa, przyrzekając mu, że po śmierci denata wyjdzie za niego zamąż.

Fijałowa wypierała się zarzuconego czynu jak również aby utrzymywała z Wątorem pozamałżeńskie stosunki.

W czasie dwudniowej rozprawy przesunęło się przez salę rozpraw kilkunastu świadków, ofiarowanych tak przez oskarżenie jak i obronę.

Po wywodach stron, przysięgli po dłuższej naradzie ogłosili werdykt wedle którego zatwierdzili winę Wątora 12 głosami, a winę Fijałowej zaprzeczyli 9 głosami.

Na podstawie tego werdyktu trybunał zasądził Wątora na 10 lat ciężkiego więzienia, zaś Fijałową w zupełności od winy i kary uwolnił.

Trybunałowi przewodniczył s. o. dr. Szybalski, wotowali s. o. dr. Łodziński i s. o. dr. Rogoż, oskarżał prokurator dr. Jasiński, bronili Wątora adw. dr. Huppert z Wadowic, zaś Fijałową — adwokat dr. Aschenbrenner z Krakowa.

— „TU MÓWI KRAKÓW". Koło Liter- art. „Litart", sobota 10 bm. sali Kopernika (62) Coll. Novum, wieczór literacki: „Tu mówi Kraków" wystąpią: Gałuszka, Gorecki, Kudliński, Frasik, Szantroch, Świeżawski, Telega, Wiktor. Początek o godz. 7 wieczór.

—o§o—

AK-SR EMUNAH. Dzisiejsza mesiba została przełożona na piątek godz. 8.

— S. K! A. „KADIMAH" urządza dziś we czwartek 8 bm. w salach Ż. D. A. EVENING DANCE. Początek o godz. 6'30 wiecz. 1529x

—o-o-o—

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 7. 12. 1932. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Papiery procentowe: 3-proc. Poż. Budowlana 39.10.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję na ogół utrzymaną. Ruch stosunkowo słaby. Robiono jedy nie 3-proc. Pożyczkę Budowlaną po kursie lekko mocniejszym przy nieco większych obrotach. Silniej poszukiwano również 4-proc. Prem. Poż. dolarową w płaceniu 52 i akcję Banku Polskiego 87.50 jednakowoż bez notowania. Reszta papierów w zastoju.

Na pogiełdziu objaw podobny.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych zasadniczych zmian nie zanotowano. Usposobienie spokojne. Popyt pokryty dostateczną podażą. W Krakowie dolar gotówkowy 8.90—8.92, czeki bankowo 8.91 i pół do 8.92 i pół. Kursa orjentacyjne: Funt szterling 28.50—28.75, Marka niemiecka 211.50—212.50. Frank szwajcarski 171.50—172.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 7. 12. PAT. Akcje: Bank Polski 87.75 87.50, 87.75, cokolwiek mocniejsza. **Pożyczki:** 4-proc. inwestycyjna 98.75, seryjna 105, 5-proc. konwersyjna 41, 6-proc. dolarowa 57, 57.50, 57.75, 4-proc. dolarowa 51.85, 51.80, 51.90, 7-proc. stabilizacyjna 54.25, 54.13, 54.25, 54.75, 54.88 drobne, Listy zast. BGK. bez zmian.

Dewizy: Belgja 123.75, 124.06, 123.44, Gdańsk 173.25, 173.68, 172.82, Londyn 28.65, 28.70, 28.82, 28.53, Nowy Jork 8.929, 8.949, 8.909, Paryż 34.86, 34.95, 34.77, Szwajcarja 171.70, 172.13, 171.27, Włochy 45.52, 45.55, 45.31, Berlin w obr. pryw. 212.15 tend. niejednolita.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 7. 12. 1932. Ceny transakcyjne: żyto 105 ton 14.20, 15 ton 14 słabe. Ceny orjentacyjne: żyto 13.60—13.80 słabe, pszenica 20.25—21.25 pokojne, owies 11 i jedna czw. do 11 i pół słabe, mąka żytnia 65-proc. 20 i pół do 21 i pół słabe. Ogólne usposobienie: słabe.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 7. 12 PAT. Paryż 20.36, Londyn 16.74, Nowy Jork 5.20, Belgja 72.02 i pół, Włochy 26.48, Berlin 123.60. Praga 15.41, Warszawa 58.30, Bukareszt 3.08 i pół.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 7. 12 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.30—169.30, Budapeszt 124.295, Londyn 22.80—23, Nowy Jork 709.20—713.20, Paryż 27.67—27.63, Praga 20.99 i trzy czw. do 21.11 i trzy czw., Warszawa 79.31—79.79, Zurych 136.35—137.15, Amerykańskie 706 i pół do 712 i pół, Niemieckie 157.70—168.90, Angielskie 22.6322.87, Francuskie 27.55—27.75, Włoskie 36.06—36.34, Polskie 79.15—79.75, Rumuńskie 3.68—3.72, Szwajcarskie 135.85—137.05 Czechosłowackie 20.97 i trzy czw. do 21.11 i trzy czw.

Papiery wartościowe: Kolej Południowa 13.70, Kolej Lwów Czerniowce 28.90, Karpaty 1.11, Galicja 10 i jedna czw., Alpiny 11.45.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 6. 12. Kursy zamknięcia: Dillonowska 57.75—58 (spadek o dol. 0.50). Stabilizacyjna 52.25—52.75 (zwyżka o dol. 0.375). Dolarowa 55 (utrzymana) Warszawska 38 (spadek o dol. 0.25). Śląska 40.125—40.625 (spadek o dol. 0.375). Tendencja słaba.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Paryżu Fr. fr. 1.600 (utrzymana),
w Londynie — 78 (utrzymana).

Ostry konflikt brytyjsko-perski o koncesje naftowe

Donieśliśmy już, że Persja wypowiedziała Anglo Persian Oil Company koncesję udzieloną w roku 1901 na eksploatację nafty na lat 60. Wypowiedzenie nastąpiło z tego powodu, że cena nafty na rynku światowym wciąż spadała, tak, że dochody rządu perskiego z koncesji stały się wprost tylko fikcją. Anglo Persian Oil Company, powołując się na to, że rząd perski jednostronnie wypowiedział koncesję nie mając ku temu żadnego powodu prawnego, zwróciła się o pomoc do rządu angielskiego.

Onegdaj odbiła się ta sprawa głośnem echem w parlamencie angielskim. Na kilka interpelacyj w Izbie gmin oświadczył podsekretarz sta nu F. O. Eden, że poseł angielski w Teheranie bardzo energicznie zaprotestował u rządu perskiego i zwrócił mu uwagę, że Anglja spodziewa się pokojowego załatwienia konfliktu, zdecydowana jest atoli wszystkiemi środkami bronić swych interesów.

Konflikt naftowy między Anglją a Persją ma podłoże polityczne. Wypowiedzenie koncesji zostało przyjęte przez parlament perski i wzbudziło w całej Persji olbrzymią radość. Także w Iraku komentują to wypowiedzenie jako odznakę osłabienia wpływów angielskich w Azji. Ponieważ i prasa sowiecka wyraziła swoje uznanie dla Persji, wynikałoby z tego, że Persja nie jest odosobniona, lecz liczy na poparcie Rosji, która ma w tem żywotny interes, by wyrugować z rynku naftowego Anglję. Niedawno sowiety zawarły traktaty naftowe z Japonją, a obecnie usiłują zmonopolizować eksploatację nafty w Persji.

* * *

Londyn, 7. 12. PAT. Spór między Anglją a Persją w sprawie wymówienia przez rząd perski koncesji angielsko-perskiemu towarzystwu naftowemu zaczyna się zaostrzać. Na protest Anglji, w którym podkreśla ona nielegalność **postępowania rządu perskiego, rząd ten odpowiedział notą, utrzymaną w tak ostrym tonie, że gabinet angielski postanowił jej nie publikować. Możliwem jest, że Anglja spór ten przeniesie do Ligi Narodów z tem, by przez Ligę Narodów przekazać go trybunałowi w Hadze. Wątpliwem jest, aby Anglja zdecydowała się na samodzielną zbrojną interwencję.**

Napady na angielskie biura naftowe w Persji

Wiedeń, 7. 12. PAT. „Neue Freie Presse" podaje z Teheranu, że **wczoraj na biura angielsko-perskiego towarzystwa naftowego napadł tłum, zdejmując flagę angielską, którą następnie podarto. Takie same napaści powtórzyły się w szeregu innych miejscowości.** Rząd perski wysłał wojsko celem ochrony biur, magazynów i pól naftowych.

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

UROCZYSTE OTWARCIE zreorganizowanej biblioteki Gminy Żydowskiej w Bielsku odbędzie się dziś we czwartek o godz. 10.30 w sali kahalnej w Bielsku.

WIELKIE ZGROMADZENIE PRZEDWYBORCZE urządza dziś o godz. 10.30 w sali hotelu „Pod Czarnym Orłem" w Białej, Sjonistyczny Komitet Wyborczy. Przemawiać będzie towarzysz dr. Sandhaus z Cieszyna.

PRZEŁOŻEŃSTWO GMINY ŻYDOWSKIEJ W BIELSKU podaje do publicznej wiadomości, że preliminarz budżetowy na rok 1933 wyłożony jest w kancelarji gminnej przez 14 dni podczas godzin urzędowych dla wglądu przez zainteresowanych. Wszelkie uwagi lub zażalenia mogą być wnoszone do dnia 18 bm. włącznie.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Przyczepką samochodową uderzony został na ul. Blichowej w Bielsku niejaki Grabstein z Kielc, doznając zgniecenia klatki piersiowej. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala miejskiego.

CO GRAJĄ W KINACH: Apollo: „Purpur und Waschblau" (film dźwiękowy w języku niemieckim ze znakomitą aktorką wiedeńską Hansi Niese w roli głównej). Miejskie Biała: „Święte milczenie" Miejskie Bielsko: „Braterstwo ludów".

BACZNOŚĆ DZIEDZICE!

Dziś, we czwartek, o godz. 10 przedpoł. zebranie wyborców sjonistycznych w sali hotelu Schneebauma z udziałem tow. **Kraminera** z Bielska, który referować będzie nt. „My a wybory kahalne".

TEATR POLSKI W KATOWICACH

Czwartek, o godz. 20 „Nina"

Teatr Polski z Katowic w Rybniku

Piątek. „Nina"

Dalsza ofensywa na Dalekim Wschodzie

Londyn, 7. 12. (L) Dzienniki donoszą z Charbina, że wojska japońskie, prowadzące ofensywę przeciw powstańcom chińskim generała Supingwena, internowanego przez władze sowieckie po przekroczeniu granicy sowieckiej, — dotarły do granicy sowieckiej i zajęły miasto Mandżurja.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 7. 12. Cynk dost. natychm. 15 1/8, termin. 15 7/16, cyna natychm. 151 5/8—3/4, termin. 152 5/8—3/4, Banka 159 1/4, Straits 157 1/4, ołów natychm. 11 5/16, termin 11 3/4, miedź natychm. 30 3/4—13/16, termin. 31 1/8—3/16, Elektrolit 36 3/4 —36 1/8.

Manifestacje antywłoskie

Rzym, 7. 12. PAT. Antywłoskie manifestacje w Trogisze w Jugosławji wywołały we Włoszech silny oddźwięk. Sen. Cippino złożył interpelację, w której zapytuje rząd, jakie stanowisko zamierza zająć w tej sprawie. W Celcu odbyła się kontrdemonstracja, przyczem młodzież faszystowska zawiesiła wieńce laurowe na lwach św. Marka. Jak wiadomo w Trogirze uszkodzono lwy.

Awantury faszystowskie w Londynie

Londyn, 7. 12. PAT. Na jednym z wieców politycznych w Londynie, na którym przemawiał przywódca faszystów angielskich, sir Mosley, doszło do poważnego incydentu. Uczestnicy wiecu podzielili się na dwa wrogie obozy, walcząc zapomocą lasek i pustych butelek. W czasie bójki szereg osób odniosło rany, w tej liczbie pewna kobieta.

Poseł Nicole wydany sądom

Bern, 7. 12. PAT. Szwajcarska rada narodowa postanowiła pozbawić posła Nicole'a, aresztowanego w związku z wypadkami w ubiegłym miesiącu w Genewie, nietykalności poselskiej.

Zatonięcie holownika i promu

Nowy Jork, 7. 12. (R) U wybrzeży Labradoru zatonął holownik nowojorski „Sandbeach" wraz z załogą liczącą 19 osób.

Zagrzeb, 7. 12. (R) Na rzece Neretwie w miasteczku Buna w Bośni zatonął prom, utrzymujący komunikację między miasteczkiem a stacją kolejową, położoną na drugim brzegu Neretwy. Z 12 osób, znajdujących się na promie **tylko jedna zdołała się wyratować, podczas gdy 11 osób utonęło.**

Lotnicy amerykańscy zbombardowali miasto meksykańskie

Nowy Jork, 7. 12. (R) Poseł meksykański w Waszyngtonie interwenjował w departamencie stanu, ponieważ lotnicy amerykańscy podczas ćwiczeń nad granicą meksykańską zrzucili na miasto meksykańskie Tia Juana kilka bomb wniecających pożar, wskutek czego **kilka budynków padło pastwą płomieni.**

Proces apelacyjny b. więźniów brzeskich wyznaczony na 14 lutego 1933

Warszaw, 7. 12. (Sin) Jak wiadomo, przed dwoma tygodniami wniesiona została apelacja prokuratora Grabowskiego i zasądzonych b. więźniów brzeskich. W dniu dzisiejszym w Sędzie Apelacyjnym wyznaczona została w tej sprawie rozprawa apelacyjna na dzień 14. lutego 1933 r. Na dzień 3. stycznia wyznaczono rozprawę działaczki socjalistycznej dr. Budzyńskiej-Tylickiej, zasądzonej wraz z innymi w związku z zajściami 14. września 1930 r. w Warszawie.

Niema mowy o anulowaniu długów wojennych

Roosevelt o swej przyszłej polityce

Londyn, 7. 12. PAT. Przyszły Prezydent Stanów Zjednoczonych Roosevelt ogłosił dzisiaj wieczór w londyńskim „Evening-Standard" obszerny artykuł na temat, co uczyni, gdy zostanie prezydentem. Roosevelt zaznacza, że najważniejszem i najpilniejszem jego zadaniem będzie opanowanie trudności rolniczych, zwłaszcza sprawy cen pszenicy i bawełny. Opanowanie tych kwestyj możliwe będzie — zdaniem Roosevelta — tylko wówczas, o ile potraktowane one będą na płaszczyźnie międzynarodowego handlu przy pomocy wzajemnego wyrównania taryf celnych. W kwestji długów Roosevelt oświadczył, **że muszą one być zapłacone. Nie może być mowy o ich anulowaniu.** Natomiast zdrowy rozsądek nakazuje udzielenie dłużnikom pomocy, dla umożliwienia im wywiązania się z obowiązku płacenia. Roosevelt zapowiada, że przystąpi do tego za gadnienia z **wyrozumiałością, uczciwością i rzeczowością.** Należy jednak pamiętać, że przedewszystkiem obowiązany jest myśleć o dobrobycie własnego narodu. Roosevelt jest przekonany, że dobrobyt świata zależy zarówno od samych Amerykan, jak i od dłużników Ameryki. Roosevelt zapowiada natychmiastowe wprowadzenie ustawodawstwa, celem zalegalizowania produkcji i sprzedaży piwa, co da rządowi tak konieczny dochód. Zapowiada także zmniejszenie wydatków na administrację państwową o 25 proc. Rząd Roosevelta podejmie także walkę ze spekulacją giełdową.

* * *

Paryż, 7. 12. (B) Premjer Herriot i premjer angielski MacDonald przyjechali dziś rano z Genewy do Paryża, celem odbycia konferencji w sprawie długów wojennych,

Paryż, 7. 12. PAT. Premjer Herriot odbył dalsze konferencje z członkami rządu w sprawie raty długów, ktorej termin upływa 15. grudnia. Rząd pragnie kontynuować narady w tych sprawach jeszcze przed upływem terminu płatności.

Co będzie z probibicją?

Waszyngton, 7. 12. (R) Po odrzuceniu wniosku demokratów w sprawie zniesienia ustawy prohibicyjnej partja demokratyczna postanowiła wniosek swój przedłożyć Kongresowi ponownie dopiero po jego **zebraniu w nowym składzie, co nastąpi w marcu roku przyszłego.** Tymczasem zaś postawiła partja demokratyczna nowy wniosek, **domagający się zezwolenia na wyrób i sprzedaż piwa o zawartości 2 i 3/4 procent alkoholu.**

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

POSIEDZENIE SEJMU ŚLĄSKIEGO

Katowice, 7. 12. (K) Dnia 19 grudnia br. odbędzie się plenarne posiedzenie sejmu śląskiego. Na porządku dziennym znajduje się projekt ustawy o wewnętrznym ustroju Woj. Śląskiego.

UGODA Z PRACOWNIKAMI TRAMWAJU

Katowice, 7. 12. (K) Zatarg między dyrekcją tramwajów a pracownikami został dziś zlikwidowany. Mocą orzeczenia komisji arbitrażowej obniżono szereg dodatków do zarobków ogólnych przeciętnie o 2 proc. Dyrekcja tramwajów żądała 20 proc. obniżki.

NIESTRAWNY PIERŚCIONEK...

Katowice, 7. 12. (K) Sensacją miasta Katowic jest obecnie niebywała afera, która wydarzyła się w dniu wczorajszym. W restauracji hotelu Savoy, w Katowicach zabawiał się znany kupiec bławatny w Katowicach p. K. w towarzystwie panny P. z lepszego towarzystwa. W toku miłej konwersacji p. K. pokazał swej towarzyszce swój cenny pierścień brylantowy dość znacznej wartości. Po skończonej kolacji pan K. skonstatował brak pierścienia. Gdy po usilnych poszukiwaniach pierścień się nie znalazł, p. K. zawezwał pomocy policji. Podejrzenie padło oczywiście na towarzyszkę. Poddano ją ścisłej rewizji, jednak bez rezultatu. **Wkońcu zabrano pannę P. do szpitala miejskiego, gdzie wypompowano jej żołądek, a w jego zawartości znalazł się pierścień. Zgubę zwrócono właścicielowi, a p. P. przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.**

ŚMIERĆ PRZY PRACY

Katowice, 7. 12. (K) Na nieczynnym od dłuższego czasu szybie „Knoff" należącym do huty Laury w Siemianowicach, przy rozbieraniu szkieletu żelaznego zajętych było na rusztowaniu z desek kilku robotników. Nagle deska się załamała, wskutek czego pracujący na niej **robotnik Ryszard Wójcik** spadł z wysokości 5 metrów, ponosząc śmierć na miejscu.

Sprawa równouprawnienia Niemiec

na konferencji przedstawicieli 5 mocarstw

Genewa, 7. 12. PAT. W uzupełnieniu wiadomości o przebiegu narady 5-ciu korespondent PAT-cznej dowiaduje się ze źródeł dobrze poinformowanych, że nowa formuła, zaproponowana Neurathowi, jako platforma dla dojścia do porozumienia, co do dalszych losów konferencji rozbrojeniowej będzie brzmiała następująco: **Cztery mocarstwa: Francja, Stany Zjednoczone, Anglja i Italja stwierdzając, że jednym z celów konferencji rozbrojeniowej jest dojście do równowagi praw w ramach systemu organizującego również bezpieczeństwo, decydują domagać się jak najrychlejszego wznowienia prac konferencji.** Mocarstwa wyrażają nadzieję, że Niemcy będą ponownie mogły uczestniczyć w jej pracach przez wyłonienie tej formuły. Inne projekty i plany, które kursowały w ostatnich dniach wśród delegacyj schodzą narazie na plan dalszy".

Genewa, 7. 12. PAT. Dzisiaj przedstawiciele 5-ciu mocarstw kontynuowali obrady. Wobec tego jednak, że delegacja niemiecka nie udzieliła dotąd odpowiedzi co do przestawionej jej wczoraj formuły, odpadł główny przedmiot narad. Norman Davis ponownie starał się przekonać innych uczestnikóów narad o konieczności zarejestrowania w pewnego rodzaju protokuł uzgodnionych już kwestyj. Paul Boncour miał odpowiedzieć, że nie może się wypowiedzieć zanim odpowiedź niemiecka nie wyjaśni sytuacje co do całokształtu problemu. Co się tyczy odpowiedzi niemieckiej, przewiduje się, że Niemcy ani przyjmą, ani odrzucą kategorycznie proponowaną formułę, lecz **ustalą pewne kontrpropozycje, idące po linji ich wczorajszego wniosku, powołania komisji ekspertów 5 mocarstw dla przestudjowania do końca stycznia r. przyszłego problemu równości praw i konsekwencyj, jakie realizacja tej zasady miałaby dla zbrojeń niemieckich.**

Sensacyjny sukces boksera polskiego

Monachjum, 7. 12. PAT. W finale międzynarodowych zawodów zapaśniczych zawodowców o mistrzostwo światowe w wadze średniej, polski zawodnik Adam Sasorski, odniósł sensacyjne zwycięstwo, pokonując najgroźniejszego przeciwnika i ogólnego faworyta turnieju, Ahrensa z Westfalji. Zwycięstwo to odniesione nad zawodnikiem, który należy do ekstraklasy światowej i przewyższa Sasorskiego zarówno wagą, jak i wzrostem, wywołało w monachijskich kołach sportowych zrozumiałą sensację. W tych dniach Sasorski walczyć będzie o pierwsze miejsce w turnieju z mistrzem Europy, Grünbaumem.

Zwłoki „Orlątka" do Francji?

Wiedeń, 7. 12. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Brukseli, jakoby b. cesarzowa Zyta udzieliła pozwolenia na przewiezienie zwłok syna Napoleona, ks. Reichstadtu z krypty Kapucynów we Wiedniu do Francji. Dzienniki podkreślają, że wobec tego pozwolenia odpadłaby największa trudność, stojąca dotychczas sna przeszkodzie przewiezieniu zwłok „Orlątka". Jak się korespondent PAT dowiaduje, austrjackie koła urzędowe odnoszą się sceptycznie do tej wiadomości, puszczanej od czasu do czasu w obieg, jako balon próbny przez bonapartystów. Ani rząd austrjacki, ani francuski nie zajmowały się dotychczas tą sprawą.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Warszawa, 7. 12. PAT. Dnia 7. bm. o godz. 12.30 p. Maksymiljan Hoffinger, poseł nadzwyczajny i min. pełnomocny Austrji, złożył p. Prezydentowi Rzplitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na Zamku Królewskim.

Warszawa, 7. 12. (Sin) W związku z ogłoszonym w „Kurjerze Porannym" listem Stronnictwa Ludowego do Stronnictwa Narodowego, dotyczącym uzgodnienia taktyki w sejmie, **Wydział wykonawczy Stron. Ludowego ogłasza w prasie warszawskiej kategoryczne oświadczenie, stwierdzając, że list wspomniany został sfingowany i że żadne podobne pismo z Wydziału Stron. Ludowego nie wyszło.**

Warszawa, 7. 12. PAT. Starostwo grodzkie Warszawa-północ komunikuje, że w dniu dzisiejszym ukarało w trybie karno-administracyjnym Gruen krauta Moska, sublekta za zakłócenie spokoju publicznego w dniu 6 bm. przez napad przy współudziale dwu nieznanych osobników przed domem przy ul. Karmelickiej na studenta Uniwersytetu Warszawskiego, Wojciechowskiego, na 2 miesiące bezwzględnego aresztu z art. 28 prawa o wykroczeniach. Jednocześnie starostwo wystąpiło do sądu grodzkiego o zastosowanie aresztu zapobiegawczego.

Lublin, 7. 12. PAT. Na przejeździe kolejowym pod Lublinem pociąg, zdążający z Krakowa najechał na furmankę. Trzy osoby zostały ciężko poranione Przewieziono je do szpitala w Lublinie.

Paryż, 7. 12. PAT. Nagroda literacka Goncourtów przyznana została w pierwszem głosowaniu dziennikarzowi Guy Mazeline, byłemu oficerowi marynarki, za powieść p. t. „Les Loups".

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

PIJANY AWANTURNIK

Ulica Mogilska była wczoraj wieczorem widownią burzliwego zajścia, które spowodowało interwencję policji i pogotowia ratunkowego. Do jednego ze sklepów przy ul. Mogilskiej l. 33 przybył wczoraj o godzinie 9 wieczorem 37-letni Antoni Mysiński, robotnik, zam. Piaski Wielkie 39. Osobnik ów w stanie podchmielonym zażądał od kupca wódki, a gdy jej nie otrzymał, wyjął rewolwer i począł strzelać. Przytomny kupiec rzucił się na pijanego awanturnika i po ubezwładnieniu go wezwał policję, która aresztowała awanturnika. Lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził u Mysińskiego kontuzje na głowie.

Szczególną uwagę naszych Szan. Czytelników zwracamy na

NUMERY PONIEDZIAŁKOWE „NOWEGO DZIENNIKA"!

Zawierają one

prócz artykułu wstępnego i całkowitego aktualnego materjału

następujące dodatki:

1) **Wiedza i Rozrywka** (artykuły i notatki popularno-naukowe, ciekawostki z całego świata, nowela, **konkurs rozrywkowy**)
2) **Lekarz Domowy** (artykuł, kronika świata lekarskiego, odpowiedzi Lekarza Domowego)
3) **Przegląd Sportowy** (artykuły, kronika sportowa)
4) **Informator Gospodarczy** (odpowiedzi referatu gospodarczego na zapytania Czytelników)

Czytajcie poniedziałkowe numery „NOWEGO DZIENNIKA"!

WOLNE POSADY

POWAŻNA instytucja ubezpieczeniowa poszukuje na Kraków i Województwo solidnych i uczciwych akwizytorów (także panie) dla wszystkich działów ubezpieczeń. — Zgłoszenia pod „Dolary" Biuro ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 1541x

EKSPEDJENT z działu elektrotechnicznego poszukiwany od zaraz. — Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Natychmiast". 721x

Pisania na maszynach systemem 10-cio palcowym, tudzież stenografji polskiej, skróconą metodą „K o r b l a" nauczysz się szybko i dokładnie

w Zakładzie naukowym Feinberga

Starowiślna 28.

Zgłoszenia codziennie.

POSZUKUJĘ samodzielnego pracownika do czyszczenia jelit bydlęcych od zaraz. — Zgłoszenia: Tauba Feigenbaum, Dębica. 1530x

POSZUKUJĘ zegarmistrza-montera do małych zegarków: Ecker, Lwów, Glinańska 8 a. 1527x

SPRZEDAŻ

MEBLE wykwintne kupisz najkorzystniej u — **Blühbauma, Kraków, ul. Gertrudy 12.** 1446

PŁASZCZE zawodowe, białe, dobry krój, staran nie wykończone, Zł. 4'90. — Fabryka bielizny „PAW", Kraków, Florjańska 4, w sieni. Żądajcie cennika. 1539x

ZUPEŁNA wysprzedaż likwidacyjna bielizny — damskiej, męskiej, dziecięcej. Korzystajcie póki zapas starczy: „EGA", Fabryka bielizny, Kraków, Szewska 4. 1540x

ZDROJOWISKA

ZAKOPANE. Pensjonat „TRZY RÓŻE" telef. 279 E. Stambergera. Pełny komfort, poleca pokoje z utrzymaniem, przyjmuje zamówienia na Święta. Na żądanie wysyła prospekty. 1536x

ZAKOPANE. Marja Rubinsteinowa zawiadamia, iż przeniosła pensjonat dla dzieci i młodzieży z Rabki do Zakopanego — willa „CIS" ul. Chałubińskiego. Opieka macierzyńska, troskliwa, oraz lekarska Dra Karola Fischera. Zgłoszenia przyjmuje się na miejscu. Telefon 276. 689g

POSAD POSZUKUJĄ

ŻYDOWSKA dziewczyna, uczciwa, zdrowa, poszukuje jakiejkolwiek posady. Łaskawe zgłoszenia do Admin. „Now. Dziennika" pod „Każda praca". 4321x

OSOBA inteligentna, władająca dobrze językiem niemieckim, znająca francuski, gra na fortepianie, pisze na maszynie, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia pod „Wdowa" do Adm. „N. Dziennika" 1453

BUCHALTERKA-bilansistka, zarazem korespondentka polsko-niemiecka biegła stenotypistka, — pierwszorzędna, samodzielna siła, z wieloletnią praktyką, poszukuje posady całodziennej, pół dniowej, lub na godziny. Zgłoszenia w Adm. „N. Dziennika" pod „Wyjątkowa siła". 718g

MAGISTRA filozofji poszukuje korepetycyj, także za mieszkanie lub częściowe utrzymanie. Zgłoszenia od Adm. „N. Dziennika" pod „Bardzo zdolna". 1525x

RÓŻNE

ZAKŁAD SIÓSTR PIELĘGNIAREK — tylko Kraków-Podgórze, Józefińska 29, telefon 120-44, istnieje od 1910 roku, — przełożona **Anna Jakób**, poleca do pielęgnowania chorych i położnic w miej scu i na prowincję, gruntownie wyszkolone Siostry Pielęgniarki. Honorarjum zniżone 1139kr

NAUKA I WYCHOWANIE

DO prac magisterskich doktorskich germanistycznych i łacińskich udziela wskazówek Dr. filozofji, b. prof. gimnazjum. Lekcje zbiorowe i indywidualne łaciny i niemieckiego. Zgłoszenia od godz. 2—4 popoł. Skałeczna 4, m. 3. 668g

LOKALE

LOKALU sklepowego małego, śródmieście lub okolica, poszukuję. — Ewentualnie podnajmę część sklepu. Zgłoszenia pod „Natychmiast" Biuro ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 1540x

PIĘĆ pokoi komfortowych, nadających się też na biuro, przy ul. Wielopole na I. piętrze, do wynajęcia. Zgłoszenia: Kraków, Skrytka pocztowa 93. 1543x

PRENUMERATA: w Krakowie prow miesięczn Zł. 6'00 kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąteczne

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50 — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana